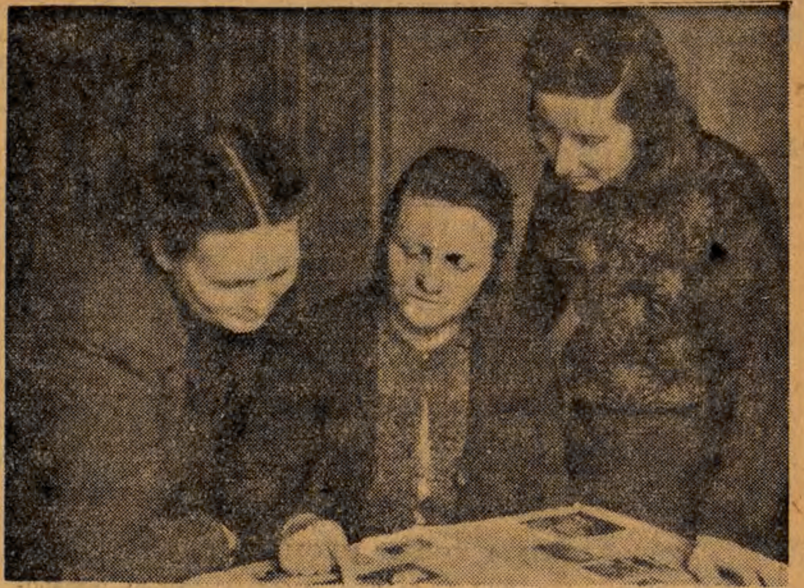
Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) WTOREK 13 LUTEGO 1951 ROKU Nr 43



Przewodnicząca rady kobiecej ZPO „Wólczanka", tow. Zofia Krzciukowa wraz z radnymi Janiną Stando i Janiną Cebulską omawia przebieg wyborów do grup związkowych.

POTWORNE ZBRODNIE

gangsterów amerykańskich w Korei

Pismo ministra Pak Hen Ena do ONZ

PEKIN (PAP). — Minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen En przesłał przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego ONZ oraz przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa pismo, w którym przytacza wstrząsające fakty potwornych zbrodni, popełnionych przez najeźdźców amerykańskich i ich lisynmanowskich pachołków w Korei.

Osłaniając się flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych — głosi m. in. pismo Pak Hen Ena — imperialiści amerykańscy już ósmy miesiąc prowadzą okrutną, niesprawiedliwą i zaborczą wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. **Dniem i nocą leje się krew narodu koreańskiego. Otwarte miasta i wsie koreańskie obraca ne są w ruiny, a mienie narodowe jest niszczone.**

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dysponuje licznymi materiałami, które dowodzą niezbicie, że wojska amerykańskie i marionetkowe władze lisynmanowskie dokonały wielu zbrodni, stanowiących jawne i cyniczne pogwałcenie norm prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej.

W okresie przejściowej okupacji Seulu — od 28 września 1950 r. do 4 stycznia 1951 r. — w mieście tym oraz jego okolicach w sposób bestialski zakatowano i zamordowano około 43.590 mieszkańców. Masowych, bestialskich morderstw dokonywała policja amerykańskiego „sztabu poszukiwań", tzw. „ochotnicze" oddziały sformowane ze zdrajców, reakcjonistów i kryminalistów oraz żołnierze i oficerowie interwencyjnej armii amerykańskiej.

Przed rozstrzelaniem ofiary interwentów amerykańskich męczono w okrutny sposób. Obcinano im uszy i nosy, wyłupywano oczy, łamano ręce i nogi, wieszano głową w dół, przypiekano ogniem, oblewano na mrozie wodą, morzono głodem i poddawano innym średniowiecznym torturom. Przewodniczącemu komitetu związkowego Tha Czyn Bokowi, który wpadł w łapy Amerykanów, odcięto wszystkie palce, nożami pocięto twarz i zdruzgotano klatkę piersiową. Zmarł on w strasznych męczarniach. Przez kilka dni nie grzebano jego zwłok, by zastraszyć innych więźniów.

Najeźdźcy amerykańscy wprowadzili w Seulu reżim najbezwzględniejszego terroru. W czasie okupacji Seulu aresztowano ponad 75 tysięcy mieszkańców miasta. Wszystkie więzienia, magazyny i podziemne korytarze świątyń przepełnione były aresztowanymi. Z ogólnej liczby aresztowanych interwenci, według niekompletnych danych, zamordowali ponad 28 tysięcy osób. Ponadto tysiące więźniów zmarły z głodu.

Interwenci amerykańscy i ich lisynmanowscy pachołkowie urządzili w Seulu i jego okolicach nocne obławy na kobiety. W dzielnicy Sonbukton interwenci aresztowali w czasie obław i zgwałcili ponad 300 dziewcząt i kobiet. Wiele z nich po zgwałceniu w bestialski sposób zamordowano. Gangsterzy amerykańscy odradzają w Korei obyczaje dzikusów, skalpując patriotów koreańskich. W Seulu stwierdzono 12 wypadków oskalpowania patriotów koreańskich przez oprawców amerykańskich. Amerykanie zatrzymywali skalpy „na pamiątkę".

(Dalszy ciąg na str. 2)

W VI rocznicę wyzwolenia Ziemi Legnickiej

Uroczyste odsłonięcie

Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej

LEGNICA (PAP). — Kulminacyjnym punktem dwudniowej manifestacji przyjaźni polsko - radzieckiej w Legnicy, z okazji VI rocznicy wyzwolenia tej ziemi spod jarzma hitlerowskiego była uroczystość odsłonięcia w dniu 11 bm. Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Wokół pomnika na placu Józefa Stalina zebrało się ponad 10 tys. mieszkańców Legnicy i okolic. Przybyła również delegacja Armii Radzieckiej z generałem Kozakowem na czele, witana długotrwałymi oklaskami.

„Odsłaniając Pomnik Wdzięczności i wieczystej przyjaźni polsko - radzieckiej — oświadczył wiceprzewodniczący Prezydium Woj. RN, ob. Szczęśniak — **składamy hołd bohaterskiej Armii Radzieckiej".**

Witany niemilknącymi oklaskami gen. Kozakow podkreślił znaczenie budowy komunizmu w ZSRR i budowy socjalizmu w Polsce Ludowej dla walki o utrwalenie pokoju.

Mówca oświadczył: **„W rodzinie narodów niezwyciężonego obozu demokracji i socjalizmu, na którego czele stoi Związek Radziecki, Polska Ludowa jest aktywnym bojownikiem o pokój, przeciwko anglo - amerykańskim podżegaczom do nowej wojny światowej".**

Przemówienie przedstawiciela Armii Radzieckiej przerywane było wielokrotnie spontanicznymi okrzykami **na cześć chorążego pokoju Józefa Stalina, bohaterskiej Armii Radzieckiej i przywódcy polskiej klasy robotniczej, Prezydenta Bolesława Bieruta.**

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

PLAN SKUPU W 160 PROC.

Chłopi gromady Faustianka i Kuźnica gminy Rudniki powiatu wieluńskiego wykonali przed terminem plan skupu w 100 proc. Na zebraniu gromadzkim zobowiązali się plan ten podwyższyć o 60 proc. i odstawić manifestacyjnie dodatkowe ilości zboża do punktu skupu.

PRZED TERMINEM

Chłopi gromady Strobień pow. wieluńskiego postanowili odstawić swe nadwyżki zboża do dnia 13 b. m. Natomiast zebrania gromadzkie w Galewicach i Bieńcu gminy Mierzyce, podjęły zobowiązanie wykonać plan skupu zboża do dnia 20 b. m.

MAŁOROLNI PODWYŻSZAJĄ PLAN

Małorolni chłopi Klemens Omyła i Władysław Sobola z gminy Sędziejowice powiatu łaskiego na zebraniu gromadzkim podwyższyli samorzutnie przypadający na nich plan odstawy zboża, wzywając innych chłopów do podjęcia podobnych zobowiązań. Wezwanie to podjęło wielu chłopów z gromady.

MŁODZIEŻ ZMP

W pow. skierniewickim w gminie Kowiesy, do walki o wykonanie planu skupu stanęła młodzież ZMP-owska. postanawiając przeprowadzić zebrania uświadamiające w gromadzie Wola Pękoszewska, znajdującej się na jednym z ostatnich miejsc w wykonaniu planu skupu w tej gminie.

DZIAŁACZE GRN WINNI PRZODOWAĆ

Nie rozumie tego ob. Łaska, wiceprzewodniczący GRN w Czarnocinie pow. łódzkiego, który dotychczas nie odstawił ani kilograma ziarna. Zaliczkę zaś na podatek gruntowy usiłował uregulować pieniędzmi, a nie zbożem, co jest niezgodne z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 8 stycznia b. r.

BIEDOTA WIEJSKA ZMUSZA KUŁAKÓW DO ODSTAWY ZBOŻA

Chłopi małorolni w gminie Kruszów pow. łódzkiego zdemaskowali bogaczy wiejskich, ukrywających zboże. I tak pod naciskiem opinii gromady, bogacz wiejski Dobrowolski odstawił 14 kwintali żyta, a Sanicki 15 kwintali żyta, 13 kw. owsa, 4 kw. pszenicy i 3 kw. jęczmienia.

WIĘCEJ CZUJNOŚCI

Nie wykazuje tej czujności Gminna Rada Narodowa w Galewicach pow. wieluńskiego. Bogaczom wiejskim wyznaczono stosunkowo małe ilości zboża do odstawy w ramach planu skupu. Na przykład kułaczce Stefanii Knapik z gromady Osiek, posiadającej 45-hektarowe gospodarstwo, wyznaczono do odstawy zaledwie 40 kw. zboża.

Za ponadplanowe wykonanie skupu zboża

Wręczenie nagród przodującym gromadom Pozjacz, Czechnów i Karpiny

WARSZAWA (PAP). — W dniu 11 bm. odbyły się uroczystości wręczenia dwu pierwszych ogólnokrajowych nagród za osiągnięcia w planowym skupie zboża w grudniu ub. roku — grom. Pozjacz w woj. rzeszowskim i grom. Czechnów w woj. wrocławskim oraz drugiej nagrody — grom. Karpiny w woj. gdańskim.

Przedstawiciel Głównej Komisji Współzawodnictwa w Rolnictwie przy Zarz. Gł. ZSCh przekazał gromadzie Pozjacz pierwszą nagrodę w postaci wyposażenia świetlicy oraz aparatu radiowego.

Nagrodę tę gromada Pozjacz otrzymała za wykonanie grudniowego planu dostawy zboża w 289 proc. Chłopi z gromady Pozjacz wykazali pełne zrozumienie swych obywatelskich obowiązków. Przykładem dla nich była praca i osiągnięcia spółdzielni produkcyjnej, istniejącej w gromadzie.

Gromada Czechnów (gm. Runa, pow. Góra Śląska, woj. wrocławskie) już w dniu 9 grudnia ub. roku odstawiła zbiorowo resztę zadeklarowanego zboża i wykonała plan gromadzki na rok gospodarczy 1950 — 1951 w 146 proc.

Większość gromady uchwaliła w dniu 9 bm. założyć spółdzielnię produkcyjną pod nazwą „NOWA DROGA".

Członkowie nowozałożonej spółdzielni produkcyjnej wysłali list do Prezydenta Bieruta, stwierdzając, że w zespołowej gospodarce widzą drogę do podniesienia dobrobytu materialnego, rozwoju kultury i oświaty oraz wykonania wielkich zadań Planu 6-letniego.

Drugą ogólnokrajową nagrodę za przedterminową dostawę zboża wręczono w dniu 11 bm. gromadzie Karpiny (gm. Sadlinki, pow. Kwidzyń. woj. gdańskie), liczącej 52 drobne gospodarstwa, która do dnia 30 grudnia ub. roku znacznie przekroczyła plan dostaw na rok 1950-51.

Chłopi z Karpin wezwali wszystkie gromady woj. gdańskiego, by za przykładem Kręczkowa przedterminowo realizowały plan skupu zboża.

Walka z remilitaryzacją Niemiec i Japonii przedmiotem obrad Światowej Rady Pokoju

PARYŻ (PAP). — Komunikując o uchwale sekretariatu Światowej Rady Pokoju w sprawie zwołania sesji Rady w dniach 21 — 24 lutego w Berlinie, „L'Humanite" podaje, że sekretariat zapoznał się m. in. z przebiegiem i zasięgiem kampanii walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec i Japonii.

Porządek dzienny berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, ustalonej przez Biuro Światowej Rady Pokoju, dotyczy pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i japońskiego oraz realizacji programu, opracowanego przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i zawartego w Orędziu do ONZ.

Klasa robotnicza - kierowniczą siłą w walce o nowe Niemcy

Tezy Maxa Reimanna na Zjazd KPD

BERLIN (PAP). — W Duesseldorfie ogłoszono komunikat o posiedzeniu kierownictwa KPD (Komunistycznej Partii Niemiec). Komunikat stwierdza, że dnia 9 lutego br. odbyło się w Duesseldorfie XVIII posiedzenie kierownictwa KPD. Przewodniczył Max Reimann. Na posiedzeniu omówiono sprawy związane z przygotowaniem zjazdu KPD, który się odbędzie w Monachium w dniach od 2 do 4 marca br.

Główny referat wygłosił na posiedzeniu Max Reimann, który przedstawił projekt tez dla Zjazdu KPD.

Reimann zaznaczył, że tezy. przygotowane na Zjazd KPD. zawierają ważne propozycje. dotyczące funkcji i działalności przyszłej ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej.

Reimann omówił następnie skutki remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Siłą kierowniczą pokojowego ruchu ludowego — stwierdził Reimann — jest klasa robotnicza. I dlatego **problem jedności działania klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji i w walce przeciwko ofensywie reakcji na prawa ludności pracującej — ma znaczenie decydujące.**

Po referacie Maxa Reimanna odbyła się dyskusja, po czym kierownictwo KPD powzięło następujące uchwały:

1. Projekt tez na Zjazd KPD został jednogłośnie zatwierdzony.
2. Zjazd KPD odbędzie się w dniach od 2 — 4 marca 1951 r. w Monachium.
3. Kierownictwo KPD powzięło ważne postanowienia w sprawie kadr kierowniczych, kierując się dążeniem do wzmocnienia siły bojowej KPD.

Plany zasiewów wiosennych

— przygotowuje Państwowa Służba Rolna

WARSZAWA (PAP). — W ostatnich dniach zakończyły się wojewódzkie narady Państwowej Służby Rolnej, przedstawicieli prezydiów woj. rad narodowych, partii politycznych i organizacji społecznych, na których omawiane były plany i organizacja tegorocznych zasiewów wiosennych.

Naczelnym zadaniem kampanii siewów wiosennych jest **zwiększenie upraw pszenicy o 10 proc.**, rozszerzenie upraw roślin przemysłowych o 20 proc., powiększenie o dalsze 10 proc. powierzchni upraw roślin pastewnych oraz podniesienie wydajności z ha, do czego powinno się głównie przyczynić masowe współzawodnictwo wśród chłopów i robotników rolnych.

Na wszystkich naradach szczególną uwagę zwrócono na **konieczność wczesnego rozpoczęcia prac polowych** z uwagi na dający się odczuć brak wilgoci, spowodowany małymi opadami śnieżnymi oraz na konieczność pełnej realizacji planów pomocy sąsiedzkiej.

Delegacja kobiet koreańskich przybyła do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy przybyła z Berlina delegacja kobiet koreańskich w osobach ministra kultury i propagandy Ludowej Republiki Koreańskiej Cho Czon Suk i podporucznika łączności bohaterskiej armii koreańskiej, Jun Kym Ok. Delegacja uczestniczyła w obradach berlińskiej sesji Rady Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet.

Dzieląc się swymi wrażeniami z sesji rady ŚFDK, delegatka bohaterskich kobiet koreańskich, minister Cho Czon Suk stwierdziła m. in.:

Jednomyślność delegacji wszystkich krajów, które wyraziły swą głęboką solidarność z walką naszego narodu i potępiły jak najostrzej amerykańskich interwentów, wykazała, że kobiety w całym świecie wiedzą, iż walka o niepodległość naszej ojczyzny wiąże się ściśle z walką o pokój.

Znalazło to także wyraz w uchwale sesji, która domaga się **wycofania interwencyjnych wojsk amerykańskich z Korei.**

Wojska ludowe zadają straty interwentom

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w niedzielę komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej podaje, że oddziały armii ludowej w dalszym ciągu prowadzą walki z nieprzyjacielem, który przeszedł do kontrofensywy na północ od Suwonu i zadają mu duże straty w ludziach.

Pogrzeb ofiar katastrofy górniczej we Francji

PARYŻ (PAP). — W sobotę odbył się w miasteczku górniczym Bruay pogrzeb 12 ofiar katastrofy w kopalni Nr 5-bis. Górnicy ci, wśród których znajdowało się 2 Polaków, zginęli pod ziemią w wyniku eksplozji gazu, który nagromadził się z powodu złej wentylacji.

Nad trumnami ofiar katastrofy przemawiał m. in. konsul polski Ładysz.

„Ce Soir" donosi, że prawie we wszystkich kopalniach departamentu Nord i Pas de Calais w czasie pogrzebu przerwali pracę wszyscy górnicy.

Biuro Polityczne Komunistycznej Partii Francji ogłosiło rezolucję, w której podkreśla, że odpowiedzialność za tę katastrofę ponoszą obecni władcy Francji i demaskuje nieludzkie metody wyzysku robotników w kopalniach.

Związkowcy japońscy przeciw remilitaryzacji

NOWY JORK (PAP). — Agencja Allied Labour News donosi z Tokio, że przedstawiciele 60 japońskich związków zawodowych ogłosili list otwarty do Johna Fostera Dullesa, w którym wypowiadają się przeciwko remilitaryzacji Japonii i zawarciu separatystycznego traktatu pokojowego bez udziału Związku Radzieckiego i Chin.

Z całego świata

— RZYM. Władze włoskie w dalszym ciągu stosują represje wobec robotników i urzędników, którzy brali udział w demonstracjach i strajkach patriotycznych na znak protestu przeciwko przybyciu Eisenhowera do Włoch. M. in. prefekt Bolonii oddał pod sąd komunistycznego burmistrza m. Imola oraz 5 członków rady miejskiej.

— NOWY JORK. W Nowym Jorku i w Oakland (stan Kalifornia) odbyły się wiece obrońców pokoju.

— BUENOS AIRES. Zaaresztowano tutaj znakomitego pisarza argentyńskiego, Alfreda Varelę, za obejrzenie filmu „Upadek Berlina", wyświetlanego w poselstwie radzieckim.

Otoczmy troską społeczne instytucje ochrony zdrowia matki i dziecka!

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet i Ogólnopolskim Kongresem L. K.

KOŁO LK PRZY ZBM — ŁÓDŹ

Kobiety zatrudnione w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego postanowiły na cześć 8 marca roztoczyć opiekę nad kursem dla analfabetów przy szkole podstawowej Nr 155 oraz zaopiekować się świetlicą przy hotelach robotniczych.

W ZPB IM. KOCZASKIEGO WYBRANO DELEGATKI

W związku ze zbliżającym się Krajowym Kongresem L. K. w Zakładach im. Koczaskiego wybrano delegatki na konferencję dzielnicową. Są to kobiety cieszące się pełnym zaufaniem załogi: Melania Wieczorek, Janina Nowotczyńska, Rozalia Grabarczyk i Leokadia Sobczyńska — przodownice w pracy społecznej i zawodowej.

ZOBOWIĄZANIA KOBIET GROMADY FILITKA

Kobiety gromady Filitka, w pow. radomszczańskim postanowiły na dzień 8 marca dokonać otwarcia świetlicy oraz przygotować gazetkę ścienną.

DLA DZIECI KOREAŃSKICH

Pracownice fabryki chemicznej w Pabianicach przepracują dodatkowo 2 godz., przeznaczając pieniądze dla dzieci walczącej Korei.

KOŁO GOSPODYŃ ZSCH W BĘDKOWIE

Gospodynie z Będkowa, gm. Dębowa Góra, pow. Radomsko zobowiązały się zwiększyć dostawę jaj do gminnej spółdzielni o 50 proc. Koło terenowe „zachód 2" — zwiększy ilość członkiń o 30 proc.

W ZPDz. IM. RYCHLIŃSKIEGO

Janina Janicka w imieniu szwalni potokowej zobowiązała się zwiększyć wydajność pracy o 20 proc. Majster krajalni — Sabina Kowalczyk zmniejszy odpadki do minimum. Rada kobieca zwerbuje wszystkie kobiety pracujące w zakładzie w szeregi L. K.

SPÓŁDZIELNIA „ZAKŁADY KRAWIECKIE"

Załoga spółdzielni zwiększy produkcję o 5 proc. i podniesie jej jakość do 100 proc. I gatunku, oraz zaoszczędzi 5 proc. nici.

WALKA O CZYSTOŚĆ MIEJSCA PRACY

Kobiety zatrudnione w Radomszczańskich Zakładach Graficznych zobowiązały się doprowadzić do porządku sale produkcyjne i ogród otaczający zakłady. Poza tym wykonają na 8 dni przed terminem swe zadanie produkcyjne.

POWIAT PIOTRKOWSKI MELDUJE

Cała gromada Dobrzelów zobowiązała się na cześć Krajowego Kongresu L. K. naprawić 100 m. drogi i zwiększyć dostawę jaj i mleka.

Potworne zbrodnie gangsterów amerykańskich w Korei

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przed ewakuacją Seulu najeźdźcy amerykańscy ograbili ludność, wywieźli do Japonii urządzenia fabryczne oraz cenne eksponaty z muzeów państwowych. Czego nie mogli wywieźć, niszczyli. Wysadzali w powietrze i palili domy mieszkalne, fabryki, zakłady użyteczności publicznej, szkoły, szpitale i zabytki kultury. W Seulu zburzono i zniszczono około 80 proc. domów mieszkalnych. Niektóre dzielnice zupełnie zostały starte z powierzchni ziemi.

Z Seulu i jego okolic Amerykanie i lisynmanowcy przemocą uprowadzili na południe setki tysięcy mieszkańców spośród ludności cywilnej, strasząc ich, że na miasto zrzucone zostaną bomby atomowe i jeśli pozostaną w Seulu — zginą.

Samoloty amerykańskie ostrzeliwały tłumy ludzi zmierzających na południe. Tak np. w pobliżu rzeki Kangan Amerykanie z samolotów rozstrzelali przeszło 300 osób, w tym wiele kobiet i dzieci. Trupami niewinnych ludzi usiane są drogi wiodące na południe od Seulu — wszystko to są **ofiary morderców amerykańskich, nie cofających się przed niczym w swej nienawiści do narodu koreańskiego.**

Wiedząc, że naród koreański nie będzie tolerował w swym kraju okupantów, Amerykanie przy pomocy niesłychanego terroru usiłują bezskutecznie zastraszyć ludność cywilną. W Seulu i w sąsiednich okręgach **rozpinali patriotów koreańskich na krzyżu, zakopywali we wspólnych mogiłach żywe kobiety z dziećmi u piersi, wycinali w pień rodziny aktywistów i zwolenników republiki ludowo - demokratycznej, rabowali ich mienie, gwałcili kobiety, dziewczęta i małe dziewczynki.**

Pismo ministra Pak Hen Ena wylicza dziesiątki zbrodni, popełnionych przez Amerykanów i lisynmanowców. Tak np. 1 października 1950 r. terroryści napadli na robotników Elektrowni Seulskiej i pobili na śmierć 48 robotników. 2 października 1950 r. członkowie „oddziału porządkowego" aresztowali kobietę nazwiskiem Hon En Po, gdyż pracowała ona w dzielnicowym związku kobiet i uśmiercili ją, zadając niezliczoną ilość ukłuć szydłem w organa płciowe i brzuch. 9 październik ubiegłego roku zbrodniarze fa szystowscy aresztowali 16 patriotów — kobiet i mężczyzn — i zamordowali ich, odcinając niektórym ręce i nogi, język, uszy i nos. Dwom kobietom odcięto piersi i wyłupano oczy. 24 listopada dwóch żołnierzy amerykańskich wciągnęło do pustego domu 12-letnią dziewczynkę Pek Su i zgwałciło ją. 15 grudnia trzech żołnierzy amerykańskich napadło na dom mieszkańca Seulu — Kwona i zgwałciło jego żonę, która przed dwoma tygodniami powiła dziecko. Pismo ministra Pak Hen Ena przytacza jeszcze wiele tego rodzaju wypadków.

W okupowanych przez Amerykanów okręgach ze nieubłaganym okrucieństwem wykonywano rozkaz o aresztowaniu i rozstrzeliwaniu **bez sądu i śledztwa wszystkich ludzi,** którzy więcej niż trzy razy brali udział w robotach prowadzonych dla potrzeb armii ludowej. We wszystkich prześciowo okupowanych przez Amerykanów okręgach przeprowadzono **przymusową mobilizację** do armii mężczyzn w wieku od 17 do 40 lat.

Przytoczone wyżej przykłady — stwierdza w swym piśmie minister Pak Hen En — **są tylko nieznaczną cząstką licznych faktów znanych rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.**

Naród koreański oburzony jest z powodu tych bestialskich zbrodni najeźdźców amerykańskich, którzy brutalnie gwałcą normy prawa międzynarodowego i moralności ludzkiej. Naród koreański wie, że wraz z nim przeciwko tym zbrodniom agresorów amerykańskich w Korei protestują wszystkie inne miłujące pokój narody świata.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej — stwierdza w zakończeniu minister Pak Hen En — **domaga się położenia kresu zbrodniom najeźdźców amerykańskich w Korei, popełnianym pod flagą Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz ukarania zbrodniarzy wojennych — organizatorów i kierowników tej zbrodni.**

U naszych przyjaciół

3 MILIONY KOŁCHOŹNIKÓW POGŁĘBIA SWĄ WIEDZĘ FACHOWĄ.

Około 3.000.000 kołchoźników radzieckich uczęszcza obecnie na kursy w celu pogłębienia swych kwalifikacji zawodowych. W każdym kołchozie kursy takie mają określony program nauczania, zależny od specjalności danego kolektywu rolniczego.

ROSNĄ SZEREGI KLASY ROBOTNICZEJ CHIN

Według danych dziennika „Żenminżibao" („Dziennik Ludu"), liczba robotników i urzędników w Chinach Ludowych wynosi obecnie 13.000.000 w tym ponad 3.000.000 robotników przemysłowych. W chwili obecnej na kolejach chińskich zatrudnionych jest przeszło 454.000 robotników. W roku 1930 liczba ta wynosiła zaledwie 99.000 osób.

Kandydaci narodu radzieckiego

Nauczycielka z Władywostoku

Władywostok. Miasto nad brzegiem oceanu. Świeży wiatr, wiejący od zatoki Złoty Róg, przynosi na jego ulice, wraz ze słonym zapachem morza, buczenie syren okrętowych, stukot dźwigów i żórawi — nie milknący dniem i nocą hałas wielkiego portu. Ruchliwą aleją im. Lenina idzie powoli starsza kobieta, o żywych, wesołych oczach. Zadziwiająco wielu ma znajomych... Raz po raz musi odpowiadać na ukłony i powitania.

Czterdzieści siedem lat uczy dzieci władywostockie **Maria Putiłło.** Jako osiemnastoletnia dziewczyna, nieśmiała, z płonącymi ze wzruszenia policzkami, po raz pierwszy weszła do klasy. A oto dziś ma już ponad sześćdziesiątkę... Wiele musiała przecierpieć, wiele przeżyć przez te długie lata. Pamięta dobrze kpiące miny „ojców miasta", gdy jako młoda nauczycielka zwracała się do nich z tą, czy inną prośbą.

„Któż to uczy się w pani szkole? Dzieci robotników, hołyszów portowych! Obejdą się bez map i pomocy naukowych. Na co im nauka? Należałoby ich mocniej, po plecach..."

W owych przedrewolucyjnych czasach we Władywostoku było mniej szkół, niż jest ich obecnie w pierwszym lepszym osiedlu górniczym. A o wyższym wykształceniu człowiek z ludu nie śmiał nawet marzyć. **Dopiero w okresie władzy radzieckiej mogła Maria Putiłło wstąpić do Instytutu Pedagogicznego, aby teoretycznymi wiadomościami uzupełnić swą wieloletnią praktykę pedagogiczną.** I całą swą wiedzę, całe doświadczenie, cały nie gasnący z biegiem lat zapał oddała sprawie wychowania młodego pokolenia, oddała tym, przed którymi ojczyzna radziecka otworzyła szeroko drogę do pracy i twórczości.

Specjalnością, obraną przez Marię Putiłło, jest matematyka. Od prostej cyfry prowadziła ona swych uczniów do zrozumienia tego, co kryje się za tą cyfrą, jakie może mieć ona znaczenie. A spoza szeregów liczb wyrastał niezmierzony kraj, który zbudził do wielkich twórczych czynów na historyczną miarę. Na jej lekcjach formułki i reguły matematyczne wiązały się ściśle z żywą rzeczywistością radziecką. Myśli i dążenia, obudzone w sercach dzieci przez ukochaną nauczycielkę, podobnie jak ziarna zasiane umiejętną ręką, przynosiły wspaniałe owoce.

„Cóż mam opowiedzieć o moich uczniach, lepiej niech sami o sobie opowiedzą. Maria Putiłło wyjmuje z szuflady kilka teczek, wypełnionych listami. — Proszę, czytajcie..."

Na zielonej kopercie stempel pocztowy Leningradu. Nadawca: Michał Arżawitin.

„Droga Mario Daniłowno! Przeżyłem dziś radosny dzień — obroniłem z powodzeniem pracę dyplomową; Wasz były wychowanek otrzymał stopień naukowy! Jestem Wam głęboko wdzięczny — nauczyliście mnie kochać naukę. Nie zapomnę nigdy Waszych prostych, serdecznych słów. Waszych wskazówek, jak należy żyć. Wiem, że z biegiem lat zatrze się w pamięci wiele wydarzeń i nazwisk. Ale Was nie zapomnę nigdy! Imię Wasze jest mi drogie, jak dzieciństwo, jak miasto rodzinne..."

* * *

Nauczycielstwo, pracownicy szkół i przedszkoli Władywostoku przybyli tłumnie na zebranie przedwyborcze. Mieli wybrać kandydata na deputowanego do najwyższego organu władzy Federacji Rosyjskiej. I gdy z trybuny padło nazwisko Marii Putiłło, długo nie milkły oklaski w obszernej sali rekreacyjnej. Kandydaturę jej obok nauczycieli, poparli pracownicy portu władywostockiego, robotnicy, słuchacze wyższych uczelni.

Wierna córa ludu, niestrudzona pracownica, człowiek o wielkiej duszy i głębokim rozumie będzie na pewno godnie reprezentować swój naród.

S. Garbuzow

W oparciu o pomoc i metody radzieckie

budujemy nowe kopalnie

WARSZAWA (PAP) — Naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego, inż. Marian Różański, w rozmowie z przedstawicielem PAP udzielił informacji na temat prowadzonych prac przy budowie nowych kopalń.

„Plan na r. 1950 — mówi dyr. Różański — w zakresie budowy nowych kopalń zrealizowany został z poważną nadwyżką. W r. ub. rozpoczęliśmy budowę trzech nowych kopalń, a w roku bież. zakres prac objął jeszcze dodatkowo 5 nowych kopalń, czyli że prace obejmują już 8 nowych kopalń węgla.

Pierwsza spośród nowowybudowanych kopalń rozpocznie wydobycie już w roku 1953. Dzięki wspaniałym urządzeniom technicznym każda z tych kopalń będzie wydobywać 6 do 10 tys. ton węgla dziennie.

Prace przy budowie nowych kopalń, przebijaniu szybów i przekopów, prowadzone są metodą szybkościową wzorowaną na doświadczeniach robotników w Związku Radzieckim.

Związek Radziecki udziela szerokiej pomocy w zakresie wyposażenia w sprzęt mechaniczny. Pracują więc znakomite radzieckie ładowarki typu BCZ-1 i inne maszyny.

Zmienna flaga gen. Mac Arthura



Krwawy imperializm amerykański

W. Korionow

(Dokończenie)

U podstaw interwencjonistycznych planów amerykańskich imperialistów leżało dążenie do unicestwienia władzy radzieckiej i rozczłonkowania naszego kraju. Już w początkach 1918 r. Wilson postawił sprawę konieczności „rozbicia Rosji na 5 części — Finlandię, prowincje bałtyckie, Rosję Europejską, Syberię i Ukrainę..." W roku 1919 na posiedzeniu Rady Czterech paryskiej konferencji pokojowej, Wilson domagał się udzielenia Stanom Zjednoczonym mandatu nad Armenią. Jednocześnie imperialiści amerykańscy zgłaszali roszczenia do Konstantynopola, do cieśnin Bosforu i Dardanelów, do morza Marmara, uważając te rejony za odskocznię do walki przeciwko Republice Rad.

Krwawe zamysły imperialistów amerykańskich przeciwko naszemu krajowi poniosły sromotny krach. Na wezwanie partii bolszewickiej, bohaterski naród radziecki stanął do walki w wojnie narodowej o wolność i niezawisłość ojczyzny. Pod kierownictwem Lenina i Stalina, naród nasz przepędził ze swego kraju amerykańskich, angielskich i wszystkich innych interwentów, obronił historyczne zdobycze Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. Ludzie radzieccy dali amerykańskim i innym amatorom imperialistycznych awantur lekcję poglądową.

* * *

W okresie między dwiema wojnami światowymi imperializm amerykański jeszcze bezczelniej i brutalniej wtrącał się do spraw narodów Europy i Azji.

Ze szczególną wyrazistością jego rola oprawcy przejawiła się w próbach bestialskiego zdławienia wielkiej chińskiej rewolucji ludowej. Na przestrzeni półtora wieku kapitalizm amerykański występuje jako nieprzejednany wróg ruchu wyzwoleńczego narodu chińskiego, jako organizator walki międzynarodowej reakcji imperialistycznej przeciwko rewolucji chińskiej.

Reakcjoniści amerykańscy srożyli się ze szczególną siłą w ciągu ostatnich dziesięcioleci, kiedy to pod wpływem Rewolucji Październikowej walka narodu chińskiego o wolność i niezawisłość nabrała ogromnych rozmiarów. W maju 1925 roku imperialiści amerykańscy wzięli udział w masowym mordowaniu ludności chińskiej. Wiosną 1927 r., starając się ugodzić rewolucję chińską w samo serce i sterroryzować uciśnione narody innych krajów, rząd USA wespół z Anglią poddał Nankin barbarzyńskiemu obstrzałowi artyleryjskiemu. W następnych latach imperialiści amerykańscy rozniecali bratobójczą wojnę domową w Chinach, wydatkując olbrzymie fundusze na antyludowe armie najemne Czang Kai-szeka i stojąc faktycznie na czele tych armii.

Amerykańskie koła rządzące wyhodowały imperializm niemiecki i japoński, uważany przez nich za główną siłę szturmową światowej reakcji w walce przeciwko ZSRR, przeciwko ruchowi robotniczemu w Europie i ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w Azji.

Informacja historyczna Radzieckiego Biura Informacyjnego pt. „Fałszerze historii" podkreśla, że najważniejszą przesłanką agresji hitlerowskiej było, po pierwsze — odbudowanie i renowacja ciężkiego przemysłu i przemysłu wojennego Niemiec, co było możliwe jedynie w wyniku bezpośredniego i poważnego poparcia finansowego ze strony kół rządzących USA, po drugie zaś — polityka „uspokojenia" faszystowskich agresorów, prowadzona przez rządy USA, Anglii i Francji i zakończona haniebną zmową monachijską. Wespół z imperialistami angielskimi i francuskimi amerykańska klika rządząca USA bezwstydnie frymarczyła cudzymi terytoriami, cichaczem zmieniała mapę świata, zachęcała hitlerowskie Niemcy i imperialistyczną Japonię do agresji. Ta zbrodnicza polityka przyśpieszyła wybuch II wojny światowej.

W latach wojny imperialiści amerykańscy robili co tylko było w ich mocy, aby doprowadzić wojnę do wyniku, który utorowałby im drogę do ustanowienia swego panowania nad światem. Nikczemne zamysły amerykańskich reakcjonistów wyraził Truman, który trzeciego dnia po zbrodniczej napaści Niemiec hitlerowskich na ZSRR oświadczył: „Jeśli zobaczymy, że wygrywają Niemcy, to powinniśmy pomagać Rosji, a jeśli wygrywać będzie Rosja, to powinniśmy pomagać Niemcom. W ten sposób niech zabijają się jak najwięcej".

Cyniczny ten program realizowały konsekwentnie reakcyjne koła USA. Liczyły one, że zwlekanie z utworzeniem drugiego frontu pozwoli im osłabić, wykrwawić Związek Radziecki, jak również utrzymać imperializm niemiecki jako ostoję reakcji w Europie, jako sojusznika w dziedzinie realizacji powojennych planów Wall Street. „Nie życzymy sobie — pisało w tym okresie jedno z najbardziej popularnych reakcyjnych czasopism amerykańskich „Readers Digest" — całkowitego rozgromienia Niemiec... Należy bić Hitlera w takim tylko stopniu, aby przyznał, że my — Ameryka — jesteśmy największym mocarstwem świata, a następnie zachować Hitlera w Europie, aby pełnił służbę policyjną i utrzymywał porządek".

Drapieżczy charakter amerykańskiego imperializmu, jego dążenie do panowania nad światem, do ujarzmienia Azji i Europy wystąpiły ze szczególną siłą po drugiej wojnie światowej. Magnaci Wall Street nie posiadają się z wściekłości z powodu niepomyślnych dla międzynarodowej reakcji skutków wojny światowej, po której pozycje imperializmu okazały się silnie zachwiane.

Szukając wyjścia z rozdzierających świat kapitalistyczny sprzeczności nie do pogodzenia, amerykańskie koła rządzące uważają, że wyjściem takim jest rozpętanie nowych awantur wojennych w celu ustanowienia swego panowania nad światem.

Aby zrealizować te obłąkańcze zamysły imperialiści USA skupiają pod swym pirackim sztandarem wszystkie siły międzynarodowej reakcji. Potentaci Ruhry, japońscy zwolennicy odwetu, łańcuchowe psy imperializmu — prawicowi socjaliści, płatni agenci amerykańskiego wywiadu w rodzaju zdrajcy Tito i inne wyrzutki ginącego ustroju kapitalistycznego stały się narzędziem amerykańskich podżegaczy wojennych. Depcąc cynicznie pokojowe dążenia narodu amerykańskiego wodzireje Wall Street, nie oglądając się na nic, pchają kraj w przepaść faszyzmu i nowej wojny. Amerykańska klika rządząca okrutnie dławi wszystko co postępowe.

Klika wojskowa przeistacza Stany Zjednoczone w olbrzymie koszary, wypełnia wszystkie dziedziny życia Amerykanów szczękiem broni. Wydatki rządu amerykańskiego na przygotowanie nowej wojny przekraczają obecnie 60-krotnie sumę wydatków USA w przededniu drugiej wojny światowej.

Podstawową zasadą wychowania młodzieży amerykańskiej stało się żądanie rektora uniwersytetu na Florydzie, ludobójcy w profesorskiej todze, Nance'a: „Każdy winien się nauczyć sztuki zabijania".

Amerykańska soldateska opracowuje potworne plany wyniszczenia milionów niewinnych ludzi, plany zburzenia pokojowych miast i wsi.

Już w roku 1899 rząd USA odmówił podpisania konwencji w sprawie zakazu używania kul „dum-dum". W roku 1925 odmówił on ratyfikacji protokółu genewskiego o zakazie stosowania gazów trujących i bakteriologicznych środków prowadzenia wojny. W 1945 r. rząd Trumana zrobił użytek z bomby atomowej w celu uśmiercenia tysięcy dzieci i kobiet w Hiroszimie i Nagasaki. Obecnie rząd USA jest najzacieklejszym przeciwnikiem zawarcia międzynarodowych układów o zakazie broni atomowej, bakteriologicznej i innych odmian broni masowej zagłady ludności cywilnej.

Dążąc do realizacji swych szaleńczych planów panowania nad światem amerykańscy podżegacze wojenni przeszli do bezpośrednich aktów zbrojnej agresji, rozpętując krwawą wojnę kolonialną przeciwko narodom Wschodu. Odradzając gorączkowo imperializm niemiecki i odbudowując hitlerowską armię odwetową, przygotowują oni nowe ogniska agresji, licząc na rozniecenie pożogi wojennej również i w Europie.

Już pierwsze kroki interwentów amerykańskich na ziemi koreańskiej wykazały, jakim śmiertelnym wrogiem wszystkich narodów świata jest krwawy imperializm amerykański. Niszczenie pokojowej ludności koreańskiej, burzenie miast i wsi, barbarzyńskie naloty bombowe i inne bestialskie akty interwentów amerykańskich w Korei porównać można jedynie ze zbrodniami hitlerowskich potworów.

Agresja przeciwko narodowi koreańskiemu jest jedynie początkowym etapem szerokiej agresji amerykańskiego imperializmu w Azji, skierowanej przede wszystkim przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. Nie bacząc na poniesione w Korei klęski, imperialiści amerykańscy zmierzają ze wszystkich sił do realizacji swych bandyckich planów — do rozdmuchania pożaru wojny światowej.

Miliony ludzi we wszystkich krajach coraz jaśniej zdają sobie sprawę z ludobójczych zamysłów amerykańskich awanturników. Miłujące pokój narody wzmagają czujność wobec agresywnej polityki amerykańskiego imperializmu. Zbrodnie amerykańskiego imperializmu, dążącego do przeistoczenia wolnych narodów świata w swych niewolników, do cofnięcia ludzkości w epokę barbarzyństwa wywołują palącą nienawiść w sercu wszystkich uczciwych ludzi, wszystkich obrońców pokoju i postępu. Walka przeciwko amerykańskim agresorom imperialistycznym staje się najżywotniejszą sprawą setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

30 lat temu amerykańscy interwenci, którzy odważyli się wyciągnąć swe krwawe łapy ku młodemu państwu radzieckiemu zostali pobici na głowę. Jeśli amerykańsko-angielscy imperialiści spróbują obecnie zrealizować swe bandyckie plany, to podzielą haniebny los Hitlerów, Mussolinich i Tojów. Gdyby imperializmowi amerykańskiemu udało się rozpętać nową wojnę światową, to doprowadziłaby ona niechybnie nie tylko do klęski poszczególnych krajów kapitalistycznych, lecz do zagłady całego światowego imperializmu.

Na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów stoją potężne, coraz bardziej wzrastające siły pokoju, demokracji i socjalizmu. Niezmożona jest potęga wielkiego obozu pokoju i demokracji. Zacieśniająca się przyjaźń między dwoma wielkimi miłującymi pokój krajami — ZSRR i Chinami — stanowi w dziedzinie umocnienia pokoju taką potęgę, jaka nie ma i nie miała sobie równych w dziejach ludzkości. Niewzruszona jest wola pokoju, przepajająca setki milionów prostych ludzi, wszystkich krajów, ludzi zespolonych we wspólnym zorganizowanym froncie obrońców pokoju. Siły socjalizmu, demokracji i pokoju udaremnią bandyckie zamiary krwawego amerykańskiego imperializmu i obronią wielką sprawę pokoju, wolności i niezawisłości narodów.

ŻYCIE PARTII

SZKOLENIE IDEOLOGICZNE

wymaga stałej troski i kontroli ze strony kierownictwa partyjnego

Do sukcesów, jakie załoga ZPB im. Armii Ludowej osiągnęła w ubiegłym roku, przyczyniło się w dużej mierze szkolenie ideologiczne członków organizacji partyjnej. **Towarzysze, którzy ukończyli kursy partyjne, stawali się czołowymi bojownikami o plan, oddziaływali na bezpartyjnych robotników, pociągając ich do współzawodnictwa. Dzięki szkoleniu partyjnemu w organizacji naszej podniósł się poziom pracy organizacyjnej i masowo-politycznej.** Poważne akcje, podejmowane w naszych zakładach — zobowiązania produkcyjne, czy przedterminowe wykonanie planu — przeprowadziliśmy pomyślnie dzięki temu, że **członkowie Partii stali na straży ich wykonania, przekuwając w czyn nauki, przyswojone na kursach szkolenia ideologicznego.** Dzięki szkoleniu ludzie rośli, awansowali na wyższe stanowiska — **tow. Wardencka** została majstrem, **tow. Kotlińska** — przewodniczącą rady oddziałowej, **tow. Drąg** została skierowana na studia do technikum bankowego itd.

Realizując uchwałę Biura Politycznego KC PZPR oraz uchwałę Komitetu Dzielnicowego **uruchomiliśmy 8 kursów II stopnia, 12 kursów I stopnia oraz szkołę wieczorową, obejmując szkoleniem 451 towarzyszy, co stanowi około 45 proc. ogólnej ilości członków Partii.**

Rozmieszczenie kursów na ogół byłoby zadowalające, gdyby rozszerzono sieć kursów w tkalni i przędzalni. W tych dwóch tak ważnych dla nas oddziałach objęto szkoleniem stosunkowo bardzo małą część towarzyszy.

Wszystkie kursy zostały przystosowane do trójzmianowości, później jednak, gdy zachodziły różne przesunięcia, kierownicy kursów nie dopilnowali, aby automatycznie i słuchaczy tych przesunąć. Nic dziwnego, że stan ten obniżył frekwencję na kursach. I oto doszliśmy do największej bolączki szkolenia w naszych zakładach. **Frekwencja na kursach jest niedostateczna.**

W przędzalni I na przykład wynosi zaledwie 26 proc. Na innych kursach wynosi od 50 do 60 proc., z wyjątkiem kursów II stopnia w przędzalni i w oddziale I, gdzie obecność kształtuje się powyżej 80 proc. W szkole wieczorowej frekwencja wynosi przeciętnie 74 proc.

W czym tkwi przyczyna niskiej frekwencji na kursach szkoleniowych?

Przede wszystkim w mechanicznym doborze słuchaczy w pierwszej fazie naboru, a następnie w niedocenianiu szkolenia przez oddziałowe i podstawowe organizacje partyjne.

Świadczą o tym następujące fakty: egzekutywy oddziałowych organizacji partyjnych wybierały na kursy kobiety, którym wkrótce należał się urlop macierzyński, ludzi starszych wiekiem i analfabetów. Tak było w biurze i w przędzalni. Egzekutywy organizacji oddziałowych nie żyły zagadnieniem szkolenia, nie wykazywały stałej troski i nie kontrolowały szkolenia, nie analizowały jego wyników. Jeżeli już egzekutywa podstawowej organizacji przypomniała im o tym, wtedy punkt — szkolenie — stawiano tylko formalnie na porządku dziennym.

Na przykład, egzekutywa oddziałowej organizacji w tkalni dnia 8 listopada umieściła sprawę szkolenia na porządku dziennym, lecz podczas narady punkt ten został całkowicie pominięty.

Egzekutywy organizacji oddziałowych nie podejmowały i nie rozprowądzały uchwał i wniosków w sprawie szkolenia partyjnego. Protokóły zebrań egzekutyw świadczą niezbicie o tym, że sprawy szkolenia nie stanowiły przedmiotu troski kierownictwa organizacji oddziałowych.

Stąd też wynikała słaba współpraca z wykładowcami. Wprawdzie skład socjalny naszych wykładowców jest należyty, ale brak opieki nad nimi i kierownictwa ze strony organizacji partyjnych.

Zdarzają się u nas fakty, że **wykładowcy przychodzą nieprzygotowani,** a ich wykłady są nudne, słabo opracowane, co powoduje obniżenie się frekwencji. Należą do nich: **tow. tow. Balcerski, Wójcik, Tomczyk, Leonard i inni.**

Wykładowcy nie korzystają również z ośrodka szkolenia partyjnego oraz z odpraw, które odbywają się w Komitecie Dzielnicowym.

Nie znaczy to, że tak pracują wszyscy nasi wykładowcy. Tow. tow. Skoneczko, Czarnecki, Orłowski i Kofman wypełniają bez zastrzeżeń swe obowiązki, ale na ogół należy stwierdzić, że podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów, i egzekutywa nie wniknęły dotychczas głębiej w te sprawy, nie interesowały się pracą wykładowców, nie wyciągnęły konsekwencji w stosunku do tych, którzy się zaniedbali. Egzekutywa podstawowej organizacji nie kontrolowała pracy organizacji oddziałowych na tym odcinku, nie instruowała ich, jak należy walczyć o podniesienie poziomu szkolenia.

Szukając dalej przyczyn zaniedbania szkolenia ideologicznego, **znajdziemy je i po stronie Komitetu Dzielnicowego.** Wydział Propagandy KD nie żył zagadnieniami szkolenia w naszych zakładach nie dostarczał na czas podręczników i broszur, nie wizytował kursów, nie interesował się poziomem wykładowców. **Praca Wydziału Propagandy ograniczała się do wydawania instrukcji zza biurka.**

Wszystkie te braki stanowiły przedmiot obrad egzekutywy Komitetu Dzielnicowego. Postanowiliśmy z miejsca przystąpić do naprawienia obecnej sytuacji, wyciągając z dotychczasowej praktyki następujące wnioski: **należy powołać komisję szkoleniową, która będzie kontrolowała i pomagała kierownikom kursów oraz swe uwagi i spostrzeżenia przenosiła na egzekutywę podstawowej organizacji. Postanowiliśmy zobowiązać wykładowców do uczęszczania na konsultacje oraz ściśle kontrolować czy i jak wypełniają swe obowiązki. Egzekutywy oddziałowych organizacji muszą rozpocząć szeroką akcję w celu podniesienia poziomu kursów w swoich oddziałach, uzupełnić kadrę wykładowców, omawiać przynajmniej raz w miesiącu sprawy szkoleniowe. Egzekutywa podstawowej organizacji wyciągając wnioski z dotychczasowych błędów zmieni swój styl pracy i realizować będzie wytyczne uchwały Biura Politycznego.**

Przykład naszych zakładów jest jeszcze jednym dowodem, że kierownictwo organizacji partyjnej nie może zapominać o stałej, systematycznej kontroli wykonania podjętych uchwał.

W. KARAŚ

I sekretarz podstawowej organizacji partyjnej ZPB im. Armii Ludowej

Walka bolszewików z oportunizmem

w ruchu robotniczym

NA PRZEŁOMIE XIX i XX wieku **Lenin i Stalin** przystąpili do budowy rewolucyjnej partii marksistowskiej, zdolnej poprowadzić proletariat do walki o władzę. Lenin i Stalin stworzyli taką partię. Jest nią **partia bolszewicka,** partia nowego typu, wolna od oportunizmu, nieprzejednana wobec kapitulantów, konsekwentnie rewolucyjna wobec burżuazji i jej władzy państwowej. Na tym polega główna, specyficzna cecha partii bolszewickiej, jako partii nowego typu, partii rewolucji społecznej, krańcowo różnej od reformistycznych, oportunistycznych partii II Międzynarodówki. I jeśli Rosja pierwsza utorowała drogę do zwycięstwa rewolucji proletariackiej, do zwycięstwa socjalizmu, **stało się to jedynie dzięki temu, że na czele proletariatu rosyjskiego stanęła i stoi taka siła kierownicza, jaką jest partia Lenina—Stalina.**

Wychowane w pokojowych warunkach parlamentaryzmu partie II Międzynarodówki okazały się niezdolne do zdecydowanych działań rewolucyjnych w warunkach imperializmu, w warunkach jawnej walki klasowej, kiedy na porządku dziennym stanęło zadanie obalenia burżuazji i ustanowienia dyktatury proletariatu. Więcej nawet — **partie te stały się przeszkodą na drodze proletariackiej rewolucji. Z rewolucyjnych pozycji marksizmu stoczyły się one w bagno oportunizmu, przekształcając się w ideową podporę kapitalizmu.**

W początkach XX wieku środek ciężkości rewolucyjnego ruchu robotniczego przesuwa się z Europy Zachodniej do Rosji, która w tym czasie staje się **węzłowym punktem wszystkich sprzeczności imperializmu.** Dojrzewa tu wielka rewolucja ludowa, na której czele staje najbardziej rewolucyjny w świecie proletariat rosyjski, posiadający potężnego sprzymierzeńca w rewolucyjnym chłopstwie Rosji.

W potężnym ruchu politycznym klasy robotniczej Rosji burżuazja wszystkich krajów dostrzega wielką groźbę dla losów kapitalizmu. Wszystkie siły międzynarodowej reakcji, do których przyłączyła się również rosyjska burżuazja liberalna, zjednoczyły się w dążeniu do rozgromienia ruchu socjalistycznego w Rosji, do sparaliżowania go drogą okrutnych prześladowań, do storpedowania go od wewnątrz przy pomocy występującej pod maską socjalizmu agentury burżuazyjnej.

W tych trudnych warunkach Lenin i Stalin rozwijają zdecydowaną walkę w obronie marksizmu, walkę przeciw oportunistom i reformistom w ruchu robotniczym. W połowie lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia Lenin realizuje całkowite rozgromienie ideowe „narodników", którzy wyrzekli się rewolucyjnej walki przeciwko caratowi. Narodnicy, występujący pod sztandarem „przyjaciół ludu", byli wyrazicielami ideologii kułaków, nieprzejednanymi wrogami marksizmu.

Następnie Lenin demaskuje „legalnych" marksistów, drapujących się w togę propagatorów Marksa, w rzeczywistości zaś będących apologetami kapitalizmu.

W początkach XX wieku Lenin doprowadza do końca rozgromienie ideowe „ekonomizmu", stanowiącego szczególną groźbę dla ruchu robotniczego w Rosji. Ekonomiści byli wrogami rewolucji ludowej i wiernymi obrońcami kapitalizmu.

Szczególnie doniosłą rolę, jeśli chodzi o rozgromienie ekonomistów, odegrało dzieło Lenina **„Co robić?".** (marzec 1902 roku).

Lenin rozwinął i uzasadnił naukowo zasadniczą tezę marksizmu, która głosi, że rewolucyjna partia proletariacka winna połączyć praktykę ruchu robotniczego z socjalizmem, z naukową teorią komunizmu, wykazał, **że połączyć żywiołowy ruch robotniczy z socjalizmem może jedynie partia, uzbrojona w przodującą teorię marksistowską, partia, która nie znosi dogmatów i która za punkt wyjścia swej działalności bierze potrzeby rozwoju materialnego życia społeczeństwa, żywotne interesy mas pracujących. Tylko taka partia zdolna jest stanąć na czele walki robotniczej o obalenie kapitalizmu, o ustanowienie i umocnienie dyktatury proletariatu, o zwycięstwo socjalizmu.**

Lenin i Stalin uczyli, że dla wszystkich oportunistów wspólne jest negowanie materialistycznego pojmowania dziejów, zaprzeczanie nieuniknionej zagłady kapitalizmu i konieczności wprowadzenia dyktatury proletariatu, wspólne jest przyjmowanie możliwości pogodzenia sprzeczności klasowych istniejących między proletariatem, a burżuazją.

W swej wspaniałej pracy **„O rozbieżnościach partyjnych słów kilka",** towarzysz Stalin dał miażdżącą krytykę oportunistycznej teorii żywiołowości, uzasadnił rolę i znaczenie rewolucyjnej partii i rewolucyjnej teorii dla klasy robotniczej.

Nieuznawanie konieczności obalenia przemocą burżuazji i wywalczenia dyktatury proletariatu wycisnęło swoiste piętno na partiach II Międzynarodówki. W łonie tych partii rozwijał się ugodowy ruch t. zw. centryzm, który starał się złagodzić wewnątrzpartyjne rozbieżności zdań, pogodzić prawe skrzydło partii z lewym.

PODCZAS, gdy partia bolszewicka rosła, krzepła i hartowała się w zaciekłej walce z oportunizmem, w walce o przezwyciężenie sprzeczności wewnętrznych na bazie bezlitosnego demaskowania rozmaitych odchyleń od marksizmu—leninizmu, wykrywania i zdecydowanej krytyki błędów i niedociągnięć w swej działalności praktycznej, socjaldemokratyczne partie II Międzynarodówki — wręcz przeciwnie — starały się zawsze zatuszować i ukryć swe wewnętrzne sprzeczności i tarcia, jak również popełniane przez nie błędy.

Partie II Międzynarodówki zaczęły od rewizji zasadniczych tez nauki Marksa—Engelsa o walce klasowej i dyktaturze proletariatu, a skończyły, jako nieprzejednani wrogowie marksizmu—leninizmu, jako jawni wrogowie pierwszego w świecie radzieckiego państwa socjalistycznego, jako apologeci bandyckiej polityki imperializmu. Podczas pierwszej wojny światowej przywódcy tych partii jawnie zdradzili sprawę proletariackiego internacjonalizmu i stanęli po stronie własnej burżuazji narodowej.

Ewolucja ideowego rozkładu prawicowych socjalistów prowadzi od Bernsteina i Kautsky'ego, do Noskego, Scheidemanna i Schumachera w Niemczech; od Milleranda do Bluma, Guy Molleta i Jules Mocha we Francji; od fabianistów i Mac Donalda do Bevina i Attlee w Anglii itd. Haniebna droga prawicowych socjalistów, droga rozkładu i bankructwa politycznego prowadzi od rewizji marksizmu do jawnej zdrady i zaprzedania interesów klasy robotniczej, do zrastania się z imperialistyczną burżuazją.

Broniąc pokoju, demokracji i socjalizmu, partie komunistyczne i robotnicze konsekwentnie demaskują zbrodniczą politykę prawicowych socjalistów, pomne wskazania Stalina, że nie można skończyć z kapitalizmem, nie kładąc kresu socjal - demokratyzmowi w ruchu robotniczym.

Doświadczenia walki partii bolszewickiej o dyktaturę proletariatu, o zwycięstwo socjalizmu w ZSRR uczą, że jedynie partia, która opanowała przodującą teorię marksizmu - leninizmu może z powodzeniem kroczyć naprzód i prowadzić za sobą masy pracujące. **Marksizm-leninizm był i pozostaje niezawodną busolą, wskazującą masom pracującym i uciśnionym całego świata drogę do wyzwolenia spod jarzma kapitalizmu, drogę do wolnego i szczęśliwego życia, do triumfu komunizmu.**

T. ANTROPOW



Na punkcie skupu zboża (AR)

Tadeusz Borowski

Spółka morderców

Amerykańscy gauleiterzy Europy Zachodniej poszukują wspólników do nowej wojny. Amerykańscy gauleiterzy wypuszczają z więzień zbrodniarzy hitlerowskich, organizatorów obozów śmierci, fabrykantów gazów trujących, siepaczy ludów, niszczycieli miast, krajów, narodów. Amerykańscy gauleiterzy tworzą z nich najemniczą kadrę dla nowej łupieżczej wyprawy wojennej. GUDERIAN — niszczyciel Polski, MANNSTEIN — morderca z Krymu, Kubania i Donbasu, POHL — administrator obozów koncentracyjnych, KRUPP — dostawca broni dla Hitlera — przestępcy i zbrodniarze mają razem z Mac Arthurem, dzieciobójcą z Korei, de Lattre de Tassigny, oprawcą z Vietnamu, Tito, faszystą z Belgradu — ze zdrajcami, renegatami, żołdakami rozniecić ogień nowej wojny przeciw narodom. Działalności tej strasznej, ohydnej spółki morderców towarzyszy krzyk i wrzask propagandy imperialistycznej, chcącej otumanić, otępić pamięć ludów.

Pamiętam, że przed sześciu laty, w piękny, pogodny poranek stałem wraz z tysiącami braci z całej Europy pod drutami faszystowskiego obozu — Dachau. Jeszcze dziś pamiętam nasz wielki, radosny krzyk, gdy na tej drodze ukazał się pierwszy żołnierz amerykański, który nie spiesząc się, brnął przez błoto do obozu.

Przerwaliśmy druty, krzyczeliśmy: „Wolność!", biegliśmy, zapadając się po kolana w ziemi, na jego spotkanie. Potem pokazywaliśmy mu straszliwe stosy trupów, zgromadzone na dziedzińcu obozu, okropny brud baraków, nieludzko wymęczonych towarzyszy. Potem więzienie w Dachau zapełniło się schwytanymi SS-manami, obsługą obozową, oficerami politycznymi, generałami, faszystowskimi zbrodniarzami. A po kilku latach ci zbrodniarze wyszli z więzień i organizują nową wojnę.

Niedawno dostałem list z Japonii. Nadawca nakleił na kopercie znaczek japońskiego Komitetu Obrony Pokoju, przedstawiający dziecko na gruzach Hiroszimy. Pamięci narodów nie można oszukać. Nikt nie zdoła przekonać matek niemieckich, które potraciły synów na frontach, że wojna przyniesie im szczęście. Nikt nie przekona narodu japońskiego, że bomba atomowa przyniesie mu dobrobyt. Nikt nie przekona narodu francuskiego i włoskiego, że twórcy komór gazowych, handlarze śmierci, Krupp i Flick, są obrońcami kultury.

Zbrodniarze zakładają spółki, mobilizują siły, liczą swe szeregi. Masy pracujące Europy zdemaskowały wszelkie zamaskowane agentury imperializmu, odcięły się od trockistów, titowców, socjal-zdrajców. Dlatego bankierzy amerykańscy otwarcie sięgają po zdeprawowanych, cynicznych, ohydnych zbrodniarzy; aby pokryć swe dzisiejsze i jutrzejsze zbrodnie, zachwalają zbrodnie pobitego Wehrmachtu i SS, przyciąganie do współpracy Kruppów i Flicków — wszystko to służy do montowania frontu wojny, stanowi pozycję w rachunku zysków tych, co przygotowują wojnę — zbrodniczej garstki bankierów i monopolistów.

Lecz rachunek ten robiony jest bez właściwych gospodarzy, szerokich mas Europy Zachodniej. Zadokumentowały one swą wolę, demonstrując swe oburzenie i wstręt wobec Eisenhowera, walcząc z agresją w Korei, Vietnamie, na Malajach, solidaryzując się z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Robotnicy włoscy wprowadzili niedawno nową formę strajku. Gdy dyrekcja pewnej stoczni, chcąc zmusić robotników do podjęcia produkcji wojennej, opuściła zakłady, robotnicy zaczęli pracować sami, produkując części statków. Wspomagało ich całe miasto, cały kraj, cały naród. Wygrali; stocznia ich zamiast ścigaczy, produkuje nadal statki handlowe. Oni, robotnicy i chłopi, wszyscy ludzie pracy czują swą odpowiedzialność za przyszłość świata. Oni mobilizują wszystkie swe siły dla obrony tej przyszłości, dla obrony pokoju, zagrożonego przez spółkę morderców, faszystów, imperialistów.

Masy pracującego chłopstwa

biorą czynny udział w walce o skup zboża

Ze wszystkich stron województwa łódzkiego napływają dzień w dzień meldunki o przebiegu akcji skupu zboża.

Meldunki te mówią o tym, że biedota chłopska i przeważająca część średniaków zrozumiała, iż interesy ich są najściślej związane z interesami klasy robotniczej i państwa ludowego. Mówią one o tym, że tam gdzie gromadzka organizacja partyjna działa właściwie, gdzie pracują wszystkie organizacje masowe, gdzie istnieje Związek Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Koło Gospodyń Wiejskich, gdzie istnieje współpraca członków PZPR i ZSL — tam akcja skupu daje dobre wyniki.

Codzienne doświadczenia pokazują, że powodzenie toczonej dziś walki o skup, podobnie jak walki o przeobrażenie wsi, uzależnione jest od jednego zasadniczego warunku: **od umiejętności stosowania leninowskiej zasady oparcia się o biedniaka, utrzymania ścisłego sojuszu ze średniakiem i prowadzenia nieustannej walki z kułakiem.**

Potwierdza to przykład pracującego chłopstwa w gminie **Kruszów,** powiecie łódzkim, **gdzie pod naciskiem opinii gromadzkiej kułacy Dobrowolski i Sanicki zmuszeni zostali do odstawy zboża zgodnie z wyznaczonym planem.**

Świadczy o tym również przykład gromady **Kąty** w powiecie kutnowskim, gdzie na ogólnym zebraniu wezwano kułaka, **Antoniego Kosowskiego,** aby niezwłocznie odstawił zaległości zbożowe.

Gromada decyduje o wszystkim — mówił śmiało na zebraniu małorolny chłop **Stanisław Kwiatkowski — i woli gromady muszą się podporządkować wszyscy mieszkańcy. Nasza zdecydowana postawa zmusi kułaków do odstawienia nadwyżek.**

Małorolni i ogromna większość średniaków kroczą w pierwszej linii walki o chleb. Biedota gromady **Janów zakończyła odstawę zboża już w dniu 9 lutego,** wypełniając swój obywatelski obowiązek. **10 lutego zakończyli odstawę nadwyżek zbożowych mało i średniorolni chłopi z Rdutowa, Dąbrówki, Gościnowca, Rękoraja i Srocka.**

Ale przodownictwo pracującego chłopstwa w akcji skupu zboża nie sprowadza się jedynie do wypełnienia nałożonych na nie obowiązków. Chłopi deklarują bowiem dodatkowe zobowiązania, znacznie podwyższające zatwierdzone plany dostaw.

Ta nowa pełna patriotyzmu inicjatywa obejmuje całe gromady oraz indywidualnych chłopów. I tak na przykład chłopi **gromady Retki na zaplanowane 1193 q zboża odstawili już 1282 q i postanowili odsprzedać państwu ponadto jeszcze kilkadziesiąt kwintali zboża.**

Ob. Lis, małorolny chłop z gromady Nowa Wieś, odstawił o kilka kwintali więcej, niż przypadało na niego według rozdzielnika. Roman Czajkowski, średniorolny chłop z gromady **Byszew** w powiecie łęczyckim, **wypełniwszy swój plan odstawy, zobowiązał się na zebraniu gromadzkim dostarczyć do punktu skupu dodatkowo 22 q. Zobowiązanie to ob. Czajkowski już wykonał.**

Fakty powyższe świadczą o tym, że biedniacy i przeważna część średniorolnych wykazuje wysokie uświadomienie polityczne, że rozumie znaczenie i korzyści, jakie akcja skupu przynosi państwu i całemu społeczeństwu. Chłopi pracujący wiedzą, że terminowe zakończenie skupu jest ich sprawą, ich świętym obowiązkiem, że dzięki temu na przednówku nie będą potrzebowali prosić bogaczy o pożyczki, że stała cena zboża chroni ich od kułackiego wyzysku i od spekulacyjnych machinacji. Nic też dziwnego, że na zebraniach gromadzkich śmiało i bezkompromisowo demaskują bogaczy wiejskich i że coraz częściej występują z inicjatywą organizowania **„dni zbożowych".**

Akcja skupu zboża nie jest jeszcze zakończona w województwie łódzkim. Duża część kułaków ukrywa po dzień dzisiejszy swe nadwyżki. Nie odosobniony jest fakt, jaki stwierdzono u 25-hektarowego kułaka **Władysława Zwierzyńskiego** w gromadzie **Ptaszkowice, u którego zakiełkowało już w piwnicy ukrytych 30 kwintali zboża.** W tych warunkach przed pracującym chłopstwem stają dalsze poważne zadania w walce o chleb. Trzeba bardziej zdecydowanie i bojowo ujawniać tych, którzy chcą zahamować prawidłowy skup, tych którzy sieją fałszywe pogłoski.

Z drugiej strony należy wyjaśniać i przekonywać tych, którzy pozostają jeszcze pod wpływem plotki kułackiej. Trzeba nie tylko samemu spełnić obowiązek wobec państwa, ale trzeba bronić honoru całej gromady, całej gminy i nie pozwolić na to, aby opór jednego kułaka mógł zerwać plan ogólny i ściągnąć wstyd na wszystkich. Trzeba więc zmusić kułaka do **wykonania** jego obowiązku.

W tej walce o chleb z wydatną i operatywną pomocą i radą przychodzą organizacje partyjne i masowe. Pod ich kierownictwem masy pracującego chłopstwa przezwyciężą wszelkie przeszkody, stojące na drodze do wykonania planu skupu.

Realizując zadania państwowe masy pracującego chłopstwa zahartują się w ogniu walki klasowej z kułactwem i nabiorą sił i doświadczenia dla dalszej walki o wyjście z odwiecznego zacofania na szeroki gościniec rozwoju i postępu.

Ad-sam



Mieszkańcy Phenianu usuwają gruzy po zbombardowaniu miasta przez powietrznych piratów amerykańskich.

Lepiej organizować pracę

— wzmóc walkę o plan w przemyśle bawełnianym

Przemysł bawełniany nie wykonał w styczniu miesięcznego planu produkcji. Za wyjątkiem przędzalni cienkoprzędnej, **ani przędzalnie średnioprzędne, ani odpadkowe oraz tkalnie,** (tutaj sytuacja przedstawia się najbardziej niepokojąco), **nie wywiązały się z postawionych przed nimi zadań.** Po zwycięskiej, przedterminowej realizacji planu w roku 1950, po imponującej mobilizacji w końcu ubiegłego roku, po okresie pełnym sukcesów nastąpiło jak gdyby załamanie. Było to tym dziwniejsze, że **nie istniały żadne uboczne okoliczności, które by choć w części mogły wytłumaczyć, usprawiedliwić to poważne niedociągnięcie.**

Gdzie więc leżą przyczyny tego nagłego spadku wydajności, czym ten spadek został spowodowany?

Plany produkcyjne

Zacznijmy od sprawy najważniejszej, od **planów produkcyjnych poszczególnych zakładów.** W przeciwieństwie do lat ubiegłych, zostały one zatwierdzone i rozesłane na czas do zakładów, w przeważającej części jeszcze w pierwszej połowie stycznia. Ich realność, właściwe opracowanie, słuszność nie podlegały dyskusji. Moment ten podkreślony został na licznych naradach produkcyjnych załóg, to samo stwierdzały kierownictwa techniczne zakładów.

Ale wbrew dotychczasowym doświadczeniom, jak również uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym, plany produkcyjne nie zostały doprowadzone do maszyn. Nie zapoznano z nimi tkaczy ani prządek, mało tego; nawet nie wszyscy majstrowie, jak o tym świadczą przykłady z ZPB im. Liebknechta czy ZPB im. Marchlewskiego, zaznajomieni zostali z zadaniami produkcyjnymi swych zespołów.

Organizacje partyjne, rady zakładowe i kierownictwa administracyjne w wielu zakładach zapomniały, a raczej zbagatelizowały podstawowy warunek pełnej realizacji zadań produkcyjnych, a mianowicie obowiązek doprowadzenia planów do maszyn i stałej, codziennej kontroli ich realizacji.

I to jest pierwsza, a zarazem jedna z trzech zasadniczych przyczyn niewykonania przez przemysł bawełniany styczniowego planu produkcji.

Warunki techniczne wykonania zadań

Poza nieodzowną pracą masowo - polityczną wśród załogi, poza szkoleniem ideologicznym i fachowym, stałą kontrolą realizacji uchwał oraz wyników produkcyjnych, **wykonanie planu wymaga ścisłej realizacji odpowiednich postulatów natury technicznej. A więc uruchomienia ustalonej liczby maszyn, przestrzegania prawidłowej ilości obrotów maszyn w tkalniach oraz przędzalniach, skrętów i ilości wątków na centymetr tkaniny, planowego przebiegu remontów kapitalnych i zapobiegawczych maszyn, nieprzekraczania dopuszczalnej ilości postojów organizacyjnych.**

I tu trzeba stwierdzić, że w porównaniu z rokiem ubiegłym **warunki techniczne wykonania planów uległy znacznej poprawie,** przez co wzrosły obiektywne możliwości ich stałego wypełniania i systematycznego przekraczania.

We wszystkich zakładach uruchomienie maszyn odpowiada ilości zaplanowanej, a nawet w wielu wypadkach ją przekracza. Poza nielicznymi wyjątkami, gdzie na skutek trudności energetycznych maszyny nie mogły uzyskać planowanych obrotów **(w przędzalni ZPB im. Sawickiej w tkalni Zakładów W Zduńskiej Woli, w ZPB im. Kunickiego),** średnia obrotów maszyn zarówno w tkalniach, jak i w przędzalniach jest prawidłowa, a nawet niekiedy wyższa od przewidzianej.

Podobnie przedstawia się sprawa prawidłowej ilości wątków w tkalniach. W przekroju całego przemysłu bawełnianego średnia ich jest niższa od planowanej.

Natomiast wiele do życzenia przedstawia sprawa postojów organizacyjnych które na przykład w **Zakładach im. Stalina dochodzą do 19 proc. Zasadniczym powodem niedociągnięć w tej dziedzinie jest niedostateczna dyscyplina pracy.** Daje się również zauważyć zwłaszcza w przędzalniach unieruchomienie wyjątkowo znacznej ilości wrzecion — na maszynach czynnych — z powodu braku taśmy, wałka i t. p. **Winę ponoszą tu bezsprzecznie majstrowie, którzy nie starają się zlikwidować tych drobnych na ogół, lecz poważnie wpływających na zmniejszenie się produkcji, usterek.**

Wprawdzie pod koniec stycznia ilość postojów organizacyjnych, dzięki wzmożonej kontroli ze strony organizacji partyjnych i administracji znacznie zmalała ale pozostaje w dalszym ciągu kilkakrotnie większa od dopuszczalnej (np. **w ZPB im. Stalina i im. Marchlewskiego). I to stanowi drugą z kolei przyczynę niewykonania planu produkcyjnego.**

Spadek wydajności pracy

Trzecią przyczyną jest spadek wydajności pracy, przede wszystkim w podstawowych oddziałach produkcyjnych — w tkalniach. W Zakładach **im. Stalina** tkalnie wykonały plan zaledwie **w 84,2 proc., w ZPB im. Marchlewskiego w 80,2 proc., w ZPB im. Liebknechta w 72,7 proc., Harnama — w 81,1 proc., w Zakładach im. Kunickiego — w 92,6 proc.** Istnieje jednak wiele zakładów, w których tkalnie nie tylko, że wypełniły plan miesięczny, ale poważnie go przekroczyły, choć niekiedy pracują w warunkach gorszych od zakładów poprzednio wymienionych. Należą do nich: **ZPB im. Dzierżyńskiego (101,2 proc.), ZPB im. Róży Luksemburg (100,9 proc.), ZPB im Dubois (103,4 proc.), ZPB im. Okrzei (100,4 proc.), ZPB im. Bytomskiej (106,5 proc.), ZPB w Andrychowie (101,4 proc.).**

Co spowodowało ten niczym nie usprawiedliwiony spadek wydajności w tak poważnej części zakładów przemysłu bawełnianego?

Pytanie to zadano kierownictwu tkalni przed kilku dniami na naradzie w CZPB. Niestety, **znaczna część kierownictwa nie potrafiła na nie udzielić odpowiedzi, nie umiała przeprowadzić krytycznej analizy własnej działalności i powierzonych im odcinków pracy.** Wyciągano na wierzch rzeczy nieistotne, mało ważne, starano się wszystko wytłumaczyć „obiektywnymi" trudnościami. **Tego rodzaju „usprawiedliwianie się" świadczy tylko o niedołęstwie technicznym i konserwatyzmie, braku wiary we własne siły, o niedocenianiu dobrodziejstw oraz twórczej roli krytyki i samokrytyki przez sporą część kierownictwa zakładów.**

A przecież łatwo jest doszukać się przyczyn spadku wydajności. Bezpośrednio sprawia **to niedoprowadzanie planów do maszyn, niewłaściwe i nieracjonalne szkolenie i doszkalanie młodych czy też niedostatecznie jeszcze zaawansowanych technicznie pracowników,** jeżeli nie brak w ogóle, to w każdym bądź razie **zbyt słaba kontrola wykonania dziennych i dekadowych planów produkcji, na zbyt niski techniczny i ideowy poziom znacznej części majstrów i salowych.**

Poważne ostrzeżenie

Zrozumiałe jest, że niewykonanie planu produkcyjnego w styczniu nie przesądza sprawy wypełnienia planu w bieżącym miesiącu czy też w I kwartale. **Zresztą wiele zakładów,** w styczniu br. pozostających w tyle, dzisiaj z dnia na dzień podnosi swą produkcję i posiada wszelkie dane ku temu, aby plan w lutym wykonać z nadwyżką **(ZPB im. Kunickiego, ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, ZPB im. Szymańskiego, ZPB w Pabianicach i ZPB w Ozorkowie). Ale fakt ten musi stanowić ostrzeżenie na przyszłość.** Bowiem niewykonanie przez przemysł bawełniany planu produkcyjnego w styczniu dowodzi, że **organizacje partyjne i związkowe nie potrafiły wyciągnąć odpowiednich wniosków i wykorzystać doświadczeń z przeprowadzonej w grudniu ub. roku mobilizacji sił oraz rezerw, że uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR o pracy i zadaniach Partii w przemyśle bawełnianym nie została jeszcze w pełni wykonana.**

Czołowe zadania chwili obecnej

Czołowym zadaniem organizacji partyjnych i rad zakładowych jest dzisiaj dokładne zapoznanie z planem produkcyjnym załóg i aktywu fabrycznego jak również każdego poszczególnego członka załogi.

Konieczne jest również, aby Komitety Dzielnicowe, związki i Centralny Zarząd zwróciły szczególnie baczną uwagę na dwa największe zakłady przemysłu bawełnianego — **na ZPB im. Stalina i ZPB im. Marchlewskiego, w których każdy brakujący do planu procent, ze względu na ich olbrzymią produkcję, oznacza utratę tysięcy kilogramów przędzy czy metrów tkanin.**

Walkę o plan w bieżącym miesiącu, podobnie jak i w następnych, cechować musi bezkompromisowość. Trzeba bezwzględnie wyciągać wszelkie konsekwencje w stosunku do tych pracowników, którzy swą tolerancyjnością czy też lekceważącym stosunkiem do pracy hamują realizację planów produkcyjnych. Trzeba wypowiedzieć zdecydowaną walkę wszelkiego rodzaju łazikom i bumelantom, ograniczyć do minimum ilość postojów organizacyjnych.

Organizacje partyjne, uzbrojone w niezawodny oręż w postaci uchwały Biura Organizacyjnego KC w ścisłej współpracy z organizacjami związkowymi i administracją zakładów, w oparciu o twórczą inicjatywę szerokich mas, o przodowników pracy i racjonalizatorów, nieustannie popularyzując nowe, wyższe formy współzawodnictwa, zainicjowane przez załogi zakładów im. Szymańskiego i Armii Ludowej, powinny w bieżącym miesiącu zwycięsko zakończyć drugi z kolei etap walki o plan.

Plan produkcyjny w miesiącu lutym musi być i będzie niezawodnie przez przemysł bawełniany w pełni zrealizowany.

JERZY KRYGIER.



Młoda tkaczka Zakładów im. Dzierżyńskiego, Leokadia Jóźwiak, jest znaną i cenioną przodownicą pracy, odznaczoną Srebrną Odznaką. Na cześć 8 marca Leokadia Jóźwiak zobowiązała się poświęcić co dzień po pracy 2 godziny na doszkalanie tkaczek niewykonujących baz.

Na zdjęciu: Leokadia Jóźwiak udziela fachowych rad tkaczce Skowron.

Wybory mężów zaufania

w ZPW im. 9 Maja

W Zakładach ZPW im. 9 Maja **wybory mężów zaufania w grupach** związkowych dobiegły już końca.

Śledząc uważnie przebieg wyborów i toczące się w związku z nimi dyskusje śmiało można stwierdzić, że klasa robotnicza — gospodarz Państwa Ludowego — szczerze troszczy się o dobro swych zakładów. Świadczą o tym zlecenia dla nowowybranych mężów zaufania, jak również notatki z protokółów. Robotnicy śmiało oceniają dotychczasową pracę mężów zaufania, jednych krytykują, innych chwalą. Na czoło mężów zaufania, należycie pojmujących swe obowiązki wysunęła się **ob. Bronisława Skowron z oddziału cerowni.**

Pełnym zaufaniem członków grup związkowych cieszą się również następujący towarzysze: Janina Bartczak, Michalina Buczyńska, Helena Kowalczyk, Henryk Ruzak, Strzałkowski, Olejniczak i Wiesława Jemas.

Natomiast poddano gruntownej krytyce pracę innych mężów zaufania. Zarzucano im brak dbałości o członków grupy i produkcję. W oddziale mechanicznym na przykład ob. Stefan Michalski nie wywiązał się odpowiednio ze swych obowiązków.

W toku dyskusji robotnicy **nie** szczędzili mężom zaufania słów **zachęty, aby ze zdwojoną energią sygnalizowali braki i niedociągnięcia w produkcji, dążąc w ten sposób do polepszenia jej jakości i ilości. Radzono nad pełnym wykorzystaniem świadczeń i zdobyczy socjalnych oraz nad zagadnieniami higieny i bezpieczeństwa pracy.** Stwierdzono, że jedną z bolączek stanowi niedostateczna ilość umywalek w oddziale II oraz złe gospodarowanie ubraniami roboczymi.

Przed **mężami zaufania stają poważne zadania. Niewątpliwie podołają im, jeśli uzyskają pomoc ze strony całego kolektywu członków.**

L. MAŃKO
ZPW im. 9 Maja



Państwowy Ośrodek Maszynowy w Lubczycy Królewskiej, w woj. lubelskim otrzymał przed kilku tygodniami nowe traktory radzieckie „Staliniec". Na zdjęciu: młodzi traktorzyści zapoznają się z nowym sprzętem. (Foto—AR)

Załoga Łódzkich Zakładów Meblarskich

pracuje na nowych normach

Luty zapoczątkował nowy okres w pracy załogi Łódzkich Zakładów Meblarskich. Z dniem 1 lutego bowiem, wszystkie działy produkcyjne zakładów rozpoczęły pracę na nowych normach, odpowiadających rzeczywistej wydajności pracy i stwarzających szerokie możliwości podwyższenia produkcji.

Elementem, który bezsprzecznie zadecydował o wprowadzeniu nowych norm było szeroko rozwinięte w zakładach współzawodnictwo pracy, którym w roku ub. objęta została prawie cała załoga. I nie to było ważne, że współzawodniczący ustanawiali coraz to nowe rekordy, na przykład tow. **Kazimierz Owczarek** w oddziale montowni osiągał 200 proc. wykonania normy, a tapicer, ob. **Józef Sygitowicz** — 230 procent, ale fakt, iż stare normy przekraczane były przez całą załogę. W maszynowni przeciętnie wydajność wynosiła 164 procent, w tapicerni — 158 procent, w polerowni — 170 proc.

O ile współzawodnictwo stanowiło czynnik mobilizujący do wzmożonej walki o wydajność, to rozwój ruchu racjonalizatorskiego stwarzał znowu odpowiednie warunki techniczne ku temu.

Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu ob. **Tadeusza Sobczyńskiego,** skrócona została o 45 minut produkcja jednego stołu. Tow. **Maksymilian Przybyszewski** opracował i sam wykonał z odpadków windę do transportu wewnętrznego, dzięki czemu pokaźna ilość robotników, zatrudniona przy transporcie, mogła być skierowana do pracy w innych działach.

Nie należy również zapominać o właściwej organizacji pracy, co ma decydujący wpływ na podniesienie jej wydajności.

W roku ubiegłym w t. zw. Filli Nr 1 sytuacja na odcinku produkcyjnym była bardzo zła. Nie było mowy o wykonaniu planu **rocznego,** część pracowników nie miała co robić, gdy inni znowu nie nadążali z pracą.

Zmieniło się dopiero, kiedy kierownictwo Filli Nr 1 objął starszy majster — **Zygmunt Zawlik.** Przede wszystkim zorganizował on produkcję potokową, a następnie stale douczał mniej zaawansowanych pracowników. W krótkim czasie produkcja w Filli wzrosła o 29 procent.

* * *

Jeżeli dzisiaj załoga Łódzkich Zakładów Meblarskich pracuje już na nowych normach i dzięki temu plan produkcyjny zakładów na rok bieżący mógł być w porównaniu z zeszłorocznym podwyższony o 80 procent, **jest to zasługa załogi, jej wysokiej świadomości społecznej i politycznej, dobrej współpracy administracji z organizacją partyjną i radą zakładową.**

Nie należy jednak zapominać o tym, że jeżeli nowe normy mają w pełni spełniać swoje zadanie, przyczynić się do dalszego wzrostu wydajności pracy, **to należy stworzyć takie warunki, aby zmienione normy wykonywane były przez całą załogę i to przy niezwiększonym wysiłku fizycznym.**

I dlatego **należy zasygnalizować pierwsze trudności,** jakie powstały w Łódzkich Zakładach Meblarskich już po wprowadzeniu nowych norm, a zupełnie nie z winy załogi.

Pierwsza z nich, to sprawa narzędzi. Zrozumiałe, iż każdy z robotników posiada odpowiedni ich komplet, ale jakość ich pozostawia wiele do życzenia. Mowa tu przede wszystkim o nożach do narzędzi ręcznych i mechanicznych, które szybko się zużywają, przy czym istnieje wiele trudności w ich uzupełnianiu. Często właśnie z tych powodów powstają przerwy w pracy.

Duże trudności, o ile nie zostaną przeprowadzone odpowiednie zmiany na tym odcinku, może spowodować również **zła organizacja pracy aparatu zbytu gotowych mebli. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego nie odbiera bowiem w terminie wyprodukowanych mebli. Przepełniają one magazyny, a co gorsza, nawet i hale produkcyjne.** Zrozumiałe, że praca w hali produkcyjnej pełnej mebli, gdzie brak jest wolnej przestrzeni, nie może dawać dobrych wyników.

O odpowiedni zasób narzędzi i ich jakość, o planowe zorganizowanie zbytu gotowych artykułów musi się lepiej zatroszczyć tak kierownictwo zakładu, jak i organizacja partyjna i związkowa Załodze, która samorzutnie zrewidowała swoje normy, zwiększając je o przeszło 20 procent, należy stworzyć odpowiednią bazę techniczną i organizacyjną, **aby nowe normy stanowiły wstęp do dalszych i coraz to większych osiągnięć produkcyjnych.**

Z. S.

Korespondenci robotniczy w walce o produkcję

Usunąć niedociągnięcia

utrudniające wykonanie planu w ZPB im. Stalina

Niedawno pisaliśmy o naradzie korespondentów ZPB im. Stalina, podczas której wyczerpująco omawiano bojowe zadania korespondentów robotniczych w walce o wykonanie planów.

Materiały jakie napłynęły do redakcji świadczą, że zadanie zostało zrozumiane. Korespondenci potrafili uwydatnić różnorodność zagadnień, wpływających na wykonanie planów produkcyjnych.

NIEDBALSTWO — PRZYCZYNĄ MARNOTRAWSTWA

Kierownictwo oddziału Bielnika w ciągu całego roku 1950 alarmowało różne instancje o beznadziejnym stanie dachu. Na oddziale tym znajduje się towar bielony łatwo ulegający zaplamieniu. Podczas opadów woda przecieka przez dach i niszczy dziesiątki tysięcy metrów materiału.

Mechanik ob. Pepłowski znalazł na to „radykalny" sposób — kazał przykryć towar plandekami. **A może lepiej zastosować do tego celu damski parasol — obywatelu mechaniku?**

Warto jednak pomyśleć poważnie o naprawie dachu.

Piotr Dares

NIEDOPATRZENIA W WYKOŃCZALNI

W oddziale Biała Apretura posadzki są w bardzo kiepskim stanie. Jeden robotnik nie może sobie dać rady z odstawieniem towaru od maszyny, gdyż zachodzi obawa, że wózek się wywróci. Powoduje to częste postoje.

Niedomaga tu również higiena pracy. Brak ręczników, wskutek czego wielu pracowników wyciera ręce o towar. Szafki do ubrań umieszczone są na kanałach, z których wydostaje się para i garderoba nasiąka wilgocią. Również w bardzo złym stanie znajdują się ubikacje.

Usunięcia tych zaniedbań na odcinku BHP domagają się wszyscy pracownicy wykończalni.

Wykończalnia nie posiada ludzi do zwożenia towaru na platformach, wskutek czego robotnicy muszą odchodzić od maszyn, aby szukać platform. Z powodu złej organizacji zachodzi konieczność pracy w godzinach nadliczbowych, co zwiększa koszty produkcji.

Zakłady nasze otrzymują drzewo bukowe, przeznaczone na wały i wałki. Drzewo to składane jest na powietrzu. Winno ono być przechowywane w wodzie, gdyż na powietrzu pęka i potem nie nadaje się już do użytku.

Również źle składane są koła żelazne do wózków ręcznych; niszczeją, leżąc pod gołym niebem na śniegu i deszczu.

J. Bajszczak

ZABEZPIECZYĆ KABEL

Na terenie wykończalni zainstalowany został kabel wysokiego napięcia. Jak stwierdzili nasi fachowcy, kabel tego rodzaju, o ile nie jest odpowiednio zabezpieczony, pęka już przy jednostopniowym mrozie i ulega zniszczeniu. Jednak o zabezpieczenie kabla nie zatroszczyli się w odpowiednim czasie ani inż. Mandybur, ani też ob. Wójciński i tow. Fajge, którzy są odpowiedzialni za stan tego urządzenia.

Przy opadach śnieżnych i 12-stopniowym mrozie kabel pozostawał odkryty.

H. Podolakowa

OGRANICZAĆ POSTOJE MASZYN

Zakończyliśmy zwycięsko pierwszy rok Planu 6-letniego, lecz należy stwierdzić, że mogliśmy uzyskać wyniki o wiele lepsze, gdyby praca przebiegała bardziej kolektywnie.

W oddziale przygotowawczym rzuca się w oczy brak współpracy między majstrami, którzy nie dopilnowują odpowiednio czyszczenia i składania maszyn. Odbija się to ujemnie na dalszym procesie produkcyjnym. Również niedostateczny nadzór nad załogą obsługującą maszyny, staje się przyczyną częstych postojów.

Inną bolączkę stanowi sprawa niedoprzędu. Majstrowie grempli powinni się zainteresować warunkami zamiany niedoprzędu na przędzę, jak również tym, co jest przyczyną braku niedoprzędu. Powoduje to postoje maszyn, ujemnie odbijające się na wynikach produkcji.

Doprowadzając do poprawy produkcji, usuwając postoje maszyn, uzyskamy dobrą przędzę, a tym samym ulżymy w pracy tkaczom. Każdy robotnik oddziału przygotowawczego oraz przędzalni odpadkowej naszego zakładu powinien wiedzieć, że Plan 6-letni jest planem budowy Polski Socjalistycznej i dlatego należy jak najenergiczniej walczyć o zlikwidowanie dotychczasowych niedociągnięć w produkcji.

M. Łabentowicz

KIEDY ZEGAR WSKAZUJE WŁAŚCIWY CZAS?

Zegar na budynku fabrycznym od dłuższego czasu chodzi, jak sam chce: raz o godzinę za wcześnie, kiedy indziej o godzinę za późno, a niekiedy w ogóle staje. Czy taka fabryka, jak nasza, nie może zdobyć się na naprawienie zegara? Taka błaha na pozór sprawa, posiada swe znaczenie w życiu codziennym załogi.

Z. Bratek

KRONIKA RADOMSKA

O właściwą pracę grup związkowych

Ostatnio odbyło się w Radomsku posiedzenie Prezydium Powiatowej Rady Związków Zawodowych, na którym przeanalizowano dotychczasowy przebieg pracy związkowej w zakładach pracy, znajdujących się na terenie miasta i pow. radomszczańskiego.

Omawiając dotychczasową działalność ogniw związkowych w radomszczańskich zakładach pracy, przewodniczący Powiatowej Rady tow. Aleksander Ostałowski zwrócił uwagę, że o ile praca rad zakładowych w większości zakładów stała na słabym poziomie, to pracę grup związkowych określić należy jako niedostateczną.

Praca, stojących na czele grup związkowych, mężów zaufania ograniczała się jedynie do zbierania składek, a i z tych obowiązków wielu mężów zaufania nie wywiązywało się.

Mężowie zaufania nie żyli zagadnieniami produkcji. Szczególnie jaskrawo uwydatniało się to w dawniejszej Fabryce Mebli Giętych Nr 2 i w Zakładach „Metalurgii". Słaba działalność grup związkowych w tych zakładach była wynikiem braku opieki i kontroli ze strony rad zakładowych. W Zakładach „Metalurgia" rada zakładowa nie urządzała odpraw z mężami zaufania, nie kontrolowała ich pracy. Wielu mężów zaufania nie znało nawet swych zasadniczych zadań, tkwiąc w błędnym mniemaniu, że do obowiązków ich należy jedynie zbieranie składek członkowskich.

Nie wykazywały żadnej działalności grupy związkowe, istniejące w PGR-ach radomszczańskich. Skrzydłów i Cieletniki. Nie bez winy jest tutaj Powiatowa Rada Związków Zawodowych, która nie kontrolowała działalności ogniw związkowych w radomszczańskich PGR-ach.

Obecnie realizując uchwałę VI Plenum Centralnej Rady Zw. Zawodowych przeprowadza się reorganizację grup związkowych i wybory w grupach. W najbliższym czasie przystąpi się do wyboru nowych rad zakładowych.

Akcja wyborcza ogniw związkowych trwać będzie na terenie naszego powiatu do dnia 15 kwietnia. Przeprowadzono już wybory mężów zaufania w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego. W ciągu najbliższych dni reorganizacja grup związkowych i wybory mężów zaufania przeprowadzone będą we wszystkich zakładach pracy, znajdujących się w naszym powiecie.

Od właściwie przeprowadzonej reorganizacji grup związkowych i wyborów mężów zaufania zależeć będzie wiele. Od pracy najniższych ogniw związkowych uzależniona jest bowiem w poważnym stopniu realizacja zadań, stojących przed załogami radomszczańskich zakładów pracy, w drugim etapie Planu 6-letniego.

Mandaty mężów zaufania należy powierzać tym pracownikom, którzy wykazać się mogą aktywną pracą na odcinku związkowym i dobrymi wynikami w produkcji.

Z chwilą przeprowadzenia reorganizacji grup związkowych i wyborów mężów zaufania, rady zakładowe muszą natychmiast przystąpić do kontroli ich działalności. W planach rad zakładowych muszą być uwzględnione stałe odprawy z mężami zaufania, których należy zaznajomić z przypadającymi im zadaniami.

Obowiązkiem nowowybranych mężów zaufania jest mobilizowanie członków swych grup do systematycznej poprawy wyników produkcyjnych. Winni oni dbać o przestrzeganie dyscypliny pracy i zwracać uwagę na wszelkie niedociągnięcia występujące w produkcji.

Od właściwej pracy mężów zaufania, od właściwie przeprowadzonej reorganizacji grup związkowych w radomszczańskich zakł. pracy uzależniona jest w poważnym stopniu realizacja zadań produkcyjnych, jakie stoją przed naszym powiatem w drugim etapie Planu 6-letniego.

Zapisy na Studium Przygotowawcze do wyższych uczelni

Podobnie jak na terenie całego kraju również w pow. radomszczańskim organizacje ZMP stanęły przed zadaniem przeprowadzenia werbunku młodzieży pracującej z terenu miasta i powiatu na Studium Przygotowawcze do wyższych uczelni.

Przyjmowani są kandydaci pochodzący ze środowiska robotniczego i chłopskiego, posiadający ukończoną szkołę podstawową.

Zarządy gminne i zarządy fabryczne organizacji ZMP winny zwrócić na przebieg tej akcji specjalną uwagę. Jak najwięcej młodych, zdolnych robotnic i robotników należy skierować na Studium Przygotowawcze, po ukończeniu którego kontynuować będą naukę na wyższych uczelniach. Z nich wyrośnie nowa kadra inteligencji.

Konkurs młodzieżowych gazetek ściennych

Powiatowy Zarząd ZMP w Radomsku przeprowadził przed kilku dniami konkurs gazetek ściennych, opracowanych przez koła ZMP i koła ZHP. Udział w konkursie wzięły prawie wszystkie koła ZHP i ZMP z terenu naszego miasta i powiatu. Wystawione gazetki ilustrowały wkład młodzieży do walki o pokój, udział w zbiórce na rzecz walczącej Korei oraz udział ZMP-owców w realizacji planów produkcyjnych.

Pierwsze miejsce zdobyła gazetka opracowana przez harcerzy Szkoły Podstawowej TPD w Radomsku, drugie miejsce przyznano gazetce opracowanej przez ZMP-owców Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, a trzecie zdobyła gazetka harcerzy Szkoły Podstawowej w gminie Żytno. **Za wyróżnione na konkursie gazetki przyznane będą nagrody książkowe.**

Przygotowania do siewów wiosennych

W dniach od 9 do 11 bież. miesiąca włącznie, we wszystkich gminach pow. radomszczańskiego odbyły się zebrania aktywu chłopskiego w sprawie zbliżającej się kampanii siewnej. Zebrania te obsługiwane były przez pracowników Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Radomsku.

W powiecie radomszczańskim poważnie zwiększone będą obszary upraw pszenicy oraz roślin przemysłowych. Powiększona zostanie także powierzchnia upraw roślin pastewnych oraz zwrócona zostanie specjalna uwaga na podniesienie wydajności z ha. Przyczynić się winno do tego współzawodnictwo wśród chłopów.

Na wszystkich naradach szczególną uwagę zwrócono na konieczność wczesnego rozpoczęcia prac polowych z uwagi na dający się odczuć brak wilgoci, spowodowany małymi opadami śnieżnymi oraz na konieczność pełnej realizacji planów pomocy sąsiedzkiej.

Od dnia 20 lutego do dnia 3 marca podobne zebrania przeprowadzone zostaną w gromadach całego powiatu. Na zebraniach gromadzkich niezależnie od omówienia planów zasiewów wiosennych, poruszone będzie również zagadnienie rozbudowy i umocnienia spółdzielni produkcyjnych w naszym powiecie.

Rozpoczęto prace przy budowie domów mieszkalnych dla robotników „Metalurgii"

Przy zbiegu ulicy 1 Maja i Placu 3 Maja widzimy robotników zatrudnionych przy budowie fundamentów. Wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział Nr 9 przystąpiło do budowy dwupiętrowego bloku, przeznaczonego na mieszkania dla robotników z „Metalurgii".

Znajdzie tutaj pomieszczenie 18 rodzin robotniczych, z których każda posiadać będzie dwupokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami. W roku bieżącym przewiduje się wykończenie budynku w stanie surowym, a w roku 1952 nastąpi całkowite jego wykończenie. Budynek ten wybudowany zostanie według nowoczesnych wzorów.

Zaznaczyć należy, że materiał potrzebny do pierwszych prac został już kompletnie przygotowany. Zmagazynowano dostateczne ilości cegły, wapna, piasku i kamieni na fundamenty.

W roku bieżącym Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział Piotrkowski przystąpi również do budowy przedszkola dla dzieci robotników „Metalurgii". Przedszkole stanie na terenie fabrycznym, przy zbiegu ulicy Fabianiego i Rolnej. Pomimo że „Metalurgia" posiada kredyty na budowę, PPB przystąpić do pracy nie może, ponieważ brak jest dokumentacji technicznej, którą winno sporządzić Centralne Biuro Projektów i Studiów Architektonicznych w Łodzi. Kierownictwo „Metalurgii" celem przyspieszenia budowy winno energiczniej interweniować w tej sprawie w CBP w Łodzi.

Więcej troski o zakładowe gazetki ścienne

Gazetka ścienna do niedawna jeszcze była w naszych oddziałach produkcyjnych i świetlicach fabrycznych gościem rzadkim i zjawiskiem raczej przypadkowym. Organizacje partyjne i związkowe najczęściej nie doceniały ogromnego, wychowawczego oddziaływania gazetek ściennych, które stanowią jeden z najcelniejszych środków agitacyjnych, jedną z najważniejszych form pracy propagandowej. Zapomniano, że gazetka ścienna jest ważnym czynnikiem uświadomienia politycznego i społecznego, że pomaga ona Partii i organizacji związkowej mobilizować załogę do wzmożenia twórczego wysiłku produkcyjnego, do realizacji wytycznych Planu 6-letniego, do walki o jego przedterminowe wykonanie.

Gazetka ścienna jest bojowym organem podstawowej organizacji partyjnej i bojowym organem rady zakładowej. Gazetka ścienna ukazująca się regularnie na terenie zakładu pracy (t.zw. „zakładowa gazetka ścienna") to wspólny dla całego zakładu pracy organ prasowy, omawiający życie całej fabryki we wszystkich jego przejawach i formach.

Gazetka ścienna ukazująca się w oddz. produkcyjnych ma inny zakres oddziaływania. Na jej łamach omawia się zagadnienia pracy i życia danego zakładu fabrycznego. Natomiast świetlicowa gazetka omawia przede wszystkim zagadnienia świetlicy, życia kulturalno-oświatowego, zespołów samokształceniowych i sekcji twórczości amatorskiej.

Ponieważ gazetka ścienna jest czynnikiem społecznym, reprezentującym opinię załogi, nie może być wydawana wysiłkiem jednostki. W skład komitetu organizacyjnego winni wchodzić przedstawiciele wszystkich organizacji działających na terenie zakładu pracy.

Na wystawach gazetek ściennych, które kilkakrotnie organizowano w Łodzi, często spotykało się pięknie pod względem graficznym wykonane gazetki ścienne. Nieco gorzej bywało jednak z treścią tych gazetek, a już zupełnie źle przedstawiała się sprawa ich powstania. Jak wykazały kontrole przeprowadzone w zakładach pracy, często zdarzało się, że gazetki przysyłane na wystawę były wykonywane specjalnie, a na terenie zakładu pracy nikt ich nigdy nie oglądał. Komitety redakcyjne właściwie nie istniały, a przygotowaniem „wystawowego" egzemplarza gazetki zajmował się albo „spec" od rysowania, albo samotny entuzjasta prasy ściennej. Często też opracowywano gazetki po prostu wycinając artykuły i ilustracje z prasy centralnej i wojewódzkiej.

Zapomniano, że gazetka ścienna nie zastępuje i nie powinna zastępować prasy codziennej, partyjnych i związkowych wydawnictw centralnych i lokalnych, lecz jest przede wszystkim otwartą trybuną dla omówienia spraw terenowych, spraw danego zakładu, jego codziennego życia, potrzeb i zainteresowań załogi. Winna ona nie tylko informować swych czytelników o lokalnych wydarzeniach na terenie zakładu pracy, lecz także rzeczowo krytykując — uczyć i kierować, wspierając swymi artykułami pracę aktywu partyjnego, związkowego i świetlicowego. Winna ona stanowić trybunę Partii, zw. zaw., publiczną trybunę całego zakładowego kolektywu. Propagując politykę naszej Partii, politykę rządu Polski Ludowej, gazetka ścienna wiąże te zagadnienia z konkretnymi zadaniami, postawionymi przed zakładem pracy.

Sprawą stałego wydawania gazetki ściennej — zakładowej, oddziałowej czy świetlicowej, winna interesować się zakładowa organizacja partyjna oraz rada zakładowa. Zaniedbanie tak ważnego odcinka pracy propagandowej źle świadczy o stylu pracy rady zakładowej, czy zakładowej organizacji partyjnej. Masowość pracy politycznej i społecznej osiąga się na terenie fabrycznym w znacznym stopniu również przez jak najszerszy udział aktywu partyjnego i związkowego w pracach komitetów redakcyjnych.

W roku 1924 na XIII Zjeździe WKP(b), tow. Stalin tak określił rolę współpracowników prasy robotniczej, korespondentów robotniczych: „...organizacja korespondentów fabrycznych może odegrać rolę wielkiego wyraziciela i potężnego przewodnika woli opinii społecznej".

Gazetka ścienna powinna swój materiał zasadniczy otrzymywać od szeroko rozbudowanej sieci korespondentów. Z pomocą zespołom redakcyjnym gazetek ściennych powinni przyjść korespondenci zakładowi prasy partyjnej i związkowej, korespondenci Polskiego Radia. Korespondentom fabrycznym nie wolno w żadnym wypadku uchylać się od współpracy z komitetami redakcyjnymi gazetek ściennych. Obowiązkiem każdego korespondenta „Głosu Robotniczego", „Głosu Pracy", „Życia Włókienniczego" i innych — jest jak najdalej idąca współpraca z gazetkami ściennymi. Od nich przede wszystkim powinna wyjść inicjatywa zorganizowania zakładowych gazetek ściennych, przez nich powinna być przeprowadzona na szeroko zakrojona akcja propagandy prasy ściennej.

Młodym komitetom redakcyjnym winny przyjść z pomocą czynniki partyjne i związkowe. Zespół redakcyjny winien zostać otoczony troskliwą opieką, aby jego praca przyniosła jak najlepsze wyniki, aby gazetki ścienne w naszych zakładach pracy stały się naprawdę bojowymi organami prasowymi fabrycznej organizacji partyjnej i związkowej, aby stały się bojowymi organami całej załogi.

J. Borkowski.



PALACZ I: — Ja w naszej instytucji tak palę, że nikt w biurze zimy nie czuje!

PALACZ II: — To nic, bracie! Ja w naszej doprowadziłem do 27 stopni Celsjusza, żeby urzędnicy mogli przy otwartych oknach siedzieć!

(Wiemy wszyscy o tym, że niejednokrotnie w urzędach panuje tropikalna temperatura. Bezduszne wykonywanie okólnika o opalaniu gmachów „w okresie od — do" jest często w danym dniu sprzeczne z pogodą. Regulujmy temperaturę wnętrz zgodnie z wymaganiami zdrowia i rozsądku!)

KRONIKA PIOTRKOWA

Brygada transportowa Feliksy Miller wyrabia 200 proc. normy

Na tablicach współzawodnictwa pracy załogi PBP Nr 22 widnieje stale nazwisko Feliksy Millerowej, a obok niego procent wykonanej normy, który jeszcze nigdy nie zszedł poniżej 200 proc. Feliksa Millerowa



jest kierowniczką 18-osobowej brygady transportowej. Jej brygada jest najlepszą na całej budowie. Mimo początkowych dużych trudności, które wystąpiły na odcinku transportu, Millerowa, po mianowaniu jej brygadzistką potrafiła postawić na nogi nie tylko swoją brygadę, ale dobrym przykładem podciągnęła i inne.

Ta 40-letnia kobieta jest uosobieniem energii i zapału. Gdy obejmowała kierownictwo brygady nie działo się tam najlepiej, a przyjęcie, jakie jej zgotowano, nie było zachęcające. Szczególnie niechętnie do osoby nowej brygadzistki odnieśli się członkowie brygady spośród mężczyzn i początkowo próbowali sobie lekceważyć „babskie kierownictwo". próbowali podrwiwać sobie z osoby Millerowej i z ociąganiem spełniali jej polecenia. Millerowa postanowiła pokazać, że jej brygada bedzie wzorową i że ona, kobieta, potrafi pracować nie tylko tak samo jak mężczyźni, ale potrafi również mężczyznami kierować. Wzięła się do pracy ostro. Potrafiła pokierować praca tak, że najbardziej „oporni" wykonywali szybko jej polecenia. Brygada Millerowej zaczęła coraz lepiej pracować.

Nie zawsze Millerowa była tak energiczna, nie zawsze w sposób tak zdecydowany potrafiła walczyć o swoje prawa i zapewnić sobie szacunek otoczenia. Urodzona w rodzinie robotniczej, wcześnie zapoznała się z losem proletariuszy. Jej wykształcenie ograniczyło się do 6 klas szkoły powszechnej. Potem zaczęła pracować. Przyszły okresy bezrobocia przerywane od czasu do czasu dorywczym, niestałym zajęciem.

Nie mając jeszcze 25 lat Millerowa owdowiała i została samotna wraz z córką. Mimo usilnych poszukiwań pracy nie mogła nigdzie jej znaleźć i w końcu musiała szukać chleba, jako tzw. pomocnica domowa.

Ciężkie życie zabijało w Millerowej nadzieję na poprawę warunków bytu.

W okresie okupacji pracuje w Fabryce Przetworów Owocowych, za głodowe wynagrodzenie

Jeżeli zestawić dotychczasowe życie Millerowej z jej obecna sytuacją, jeżeli porównać jej sylwetkę sprzed kilkunastu lat, sylwetkę kobiety trapionej niepowodzeniami i przedwcześnie postarzałej, z dzisiejszą Millerową, kobieta pełna energii i życia, to kontrast jest widoczny. Dzisiaj Millerowa znalazła właściwa dla siebie pracę, w której ujawniły sie jej zdolności i entuziazm.

Dzisiejsza Millerowa nie jest tą sprzed kilkunastu lat. Dzisiejsza Millerowa to kobieta, która wie że spełnia pożyteczną i potrzebną pracę, z nadwyżką realizuje przypadające jej zadanie produkcyjne, spokojna o los swój i swojego dziecka.

Z. S.

Wybory do ogniw związkowych w hucie „Hortensja"

Podobnie, jak i we wszystkich większych zakładach pracy, tak i w hucie „Hortensja" rozpoczęły się już wybory do ogniw związkowych.

Każda z 52 grup, których podział nastąpił według działów produkcji, wybiera swojego inspektora społecznego, organizatora kulturalno-oświatowego, męża zaufania i delegata socjalno-ubezpieczeniowego. Zakończenie wyborów we wszystkich grupach przewidziane jest na dzień 12 lutego, po czym nastąpią wybory do rad oddziałowych, składających się z 7 do 11 członków. W dniu 6 marca odbędzie się ogólnozakładowa konferencja, na której wybierze się radę zakładową.

Większość wybranych, to ludzie pełni zapału, wśród których 30 proc. stanowi młodzież, 60 proc. wybranych stanowią kobiety.

ZMP-owcy opiekują się drużynami harcerskimi

Do przodujących drużyn harcerskich w powiecie piotrkowskim należy drużyna harcerska w Gazomii, składająca się z 6 zastępów. Do drużyny harcerskiej należą wszystkie dzieci z miejscowej szkoły podstawowej. Zbiórki ogniw urządzane są raz w tygodniu a zastępów raz w miesiącu.

W zbiórkach biorą udział Z.M.P-owcy, pomagający w pracy młodym harcerzom. Każdy zastęp w drużynie harcerskiej ma swojego przewodnika Z.M.P-owca. (B)

Ze sportu

Sukces w tenisie stołowym piotrkowskiej „Unii"

Ubiegła niedziela, 11-go bm. była dniem sukcesów sekcji tenisa stołowego piotrkowskiej „Unii".

W meczu wyjazdowym do Radomska, o mistrzostwo A kl Ł.O.Z.T.S. zespół „Unii" pokonał po zaciętej walce tamtejszą „Unię" w stosunku 6:4. Najlepszym z piotrkowskiej „Unii" był Dolot.

W Piotrkowie zespół B kl „Unii" w meczu mistrzowskim pokonał „Ogniwo" Tomaszów w stosunku 7:2. Dobrze wypadli rezerwowi gracze A klasy: Warmuziński i Maciejczyk, zdobywając po trzy punkty.

W mistrzostwach C kl. „Unia" Piotrków wygrała z „Ogniwem" Tomaszów w stosunku 5:4.

Szachiści „Unii" wygrali

W meczu o mistrzostwo B kl ŁOZSz. który odbył się w niedzielę 11-go bm. w Piotrkowie, drużyna „Unii" pokonała „Włókniarza" ze Zgierza w stosunku 5,5 pkt : 2,5 pkt.

A.

Kurs techniczny w hutach „Kara" i „Hortensja"

Przy obu piotrkowskich hutach szklanych otwarty został kurs techniczny dla przodowników pracy i racjonalizatorów. Na kursie najlepsi fachowcy z branży szklanej wykładają technologię, fizykę, chemię, rysunek techniczny i podstawowe wiadomości z dziedziny ekonomii.

Kurs obejmuje 120 godzin. Wykłady odbywają się trzy razy w tygodniu: w poniedziałki, środy i piątki.

Absolwenci kursu typowani są na przyszłych kierowników technicznych i majstrów.

RADIO

Program na wtorek 13 lutego 1951

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 DZIENNIK, 12.15 Muzyka. 12.30 Aud. dla wsi. 12.55 PRZERWA, 13.30 Aud szkolna. 14.10 pog. dla kursów partyjnych I stopnia. 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych. 14.55 Koncert. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.15 Pieśni Fr. Liszta. 16.10 Aud. oświatowa. 16.20 Utwory W. A. Mozarta. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 WIADOMOŚCI POPOŁUDNIOWE. 17.15 Koncert. 17.45 Audycja dla młodzieży. 18.00 „Dzieje pewnego wynalazku". 18.10 Muzyka taneczna. 18.30 „Maria" — opow. M. Doder. 18.45 Polskie marsze i pieśni masowe. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert. 20.30 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Stefan Karcz przestał się garbić". 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 13 lutego 1931 r.

ŚMIERTELNA WALKA O MIEJSCE NOCLEGOWE

Podczas walki o miejsce noclegowe w domu dla wyeksmitowanych przy ul. Bazarnej — został raniony śmiertelnie 32-letni Józef Mendel.

STARCIE Z BEZROBOTNYMI W HISZPANII

W Lorca (Hiszpania) podczas wiecu, na którym zgromadziło się ponad 4 tysiące bezrobotnych robotników rolnych — doszło do starcia z policją. Podczas rozpraszania tłumów policjanci oddali szereg strzałów. Jest wielu robotników zabitych i rannych.

DEMONSTRACJA W SĄDZIE OKRĘGOWYM

Podczas rozprawy sądowej przeciw kilku członkom KPP jeden z oskarżonych krzyknął: „Towarzysze, w więzieniu biją! Brońcie nas przed pachołkami burżuazji!"

Policja usiłowała wyprowadzić krzyczących działaczy komunistycznych z sali. W czasie szamotania się rozbito doszczętnie ławę dla oskarżonych.

ESPERANTYŚCI OSKARŻENI O KOMUNIZM

Policja opieczętowała lokal towarzystwa esperanckiego „Laboro" mieszczący się przy ul. Zachodniej 66. Towarzystwo „Laboro" oskarżone jest o szerzenie agitacji komunistycznej.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZY KOMUNISTYCZNYCH W WARSZAWIE

Gazety donoszą, że na terenie Warszawy dokonano aresztowań wśród działaczy komunistycznych. Aresztowani należą do kierownictwa Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.

JAGLICA W SZKOŁACH POWSZECHNYCH W ŁODZI

Na terenie Łodzi w ciągu ostatnich miesięcy zanotowano 762 nowe wypadki jaglicy u dzieci szkolnych.

Fabryki klimatów w Związku Radzieckim

O tym, że w Związku Radzieckim istnieją najrozmaitsze fabryki, aż do gigantów—kombinatów włącznie wiemy wszyscy bardzo dobrze. Ale czy słyszeliście... **o fabrykach klimatów?** Wprawdzie fabryki te nazywają się o wiele skromniej — **stacje i laboratoria klimatologiczne,** nie mniej są one fabrykami. zaopatrzonymi w maszyny, skomplikowane instalacje. Pracuje w nich liczny personel itp.

Genialne prace Miczurina i Łysenki

Jakim celom służą owe fabryki klimatów?

Aby dać na to odpowiedź musimy cofnąć się o kilka dziesiątek lat wstecz, kiedy genialny **biolog rosyjski Miczurin,** dopiero opracowywał swoją **rewolucyjnę teorię o zmienności żywych organizmów.**

W owym czasie panowała w biologii idealistyczna i reakcyjna teoria, oparta na błędnych wywodach Mendla i Weissmana, że cechy nabyte w ciągu życia przez żywy organizm nie są dziedziczne. Środowisko może nieco zmienić cechy osobnika, lecz nigdy nie przekaże on tych zmian swemu potomstwu.

Genialne prace Miczurina i jego zastępców, wśród których specjalnie wyróżnia się **Łysenko,** wykazały **całkowitą niesłuszność i reakcyjność tych poglądów i teorii.**

Zarówno żywy organizm, jak i jego środowisko stanowią całość. Przez zmiany środowiska zmieniają się również cechy osobnika, a co ważniejsze, zmiany te osobnik (pod pewnymi warunkami) zdolny jest przekazać swojemu potomstwu.

Teoria ta, zastosowana w praktyce, stworzyła **nieograniczone możliwości świadomego kierowania przez człowieka rozwojem żywych organizmów, a więc między innymi roślin, zwierząt, zmieniania ich cech, stwarzania nowych odmian itd.**

Jak giser przygotowuje formę, aby w niej następnie wytworzyć odlew, podobnie biolog, tworząc inne warunki środowiska, zmusza żywy organizm do zmiany swych cech i przystosowania się do nowych warunków.

Stacje klimatyczne nieocenioną pomocą

„Formą" dla biologa jest oczywiście nie piasek, czy glina, lecz najrozmaitsze czynniki, jak: **gleba, nawożenie, ciepłota, nasłonecznienie, wilgoć, wiatry itp.** Cały splot czynników rolniczych i klimatycznych. Dla biologa jest również niezmiernie ważne, aby czynnikami tymi mógł swobodnie dysponować, t. zn. stwarzać je w pracowni itd.

Jak sprawdzić mrozoodporność drzewka, które powinno (według naszych przewidywań) znieść mróz — 40 stopni Celsjusza, jeśli na dworze jest lato, lub w zimie mróz jest słabszy? W jaki sposób wypróbować odmianę zboża specjalnie wytrwałego na suszę, jeżeli bieżący rok jest wilgotny?

I w takich właśnie (i im podobnych wypadkach) przychodzą biologowi w pomoc **stacje klimatologiczne.**

Inicjatorem tych stacji był dyr. Instytutu Fizjologii Roślin Akademii Nauk ZSRR, **N. Maksymow.** Dzięki władzy radzieckiej udało się zrealizować dawne marzenie rosyjskich botaników, selekcjonistów, biologów. **Posiadając laboratoria, w których bez kłopotu można sztucznie wytwarzać żądany klimat, tym samym biolog może sztucznie zmieniać naturę.**



Wczasowicze z Zakopanego na wycieczce na Halę Kondratową.

Sztuczne słońce i chłodnie

Na stacji klimatologicznej wytwarza się mróz, suchy wiatr, klimaty stepowe i wilgotne. Wytwarza się pory roku bez względu na porę rzeczywistą. Na stacji można zamawiać „klimaty" przez telefon — w danej sali laboratoryjnej.

Stacje zaopatrzone są w chłodnie, w których można wytwarzać temperaturę do 50 stopni Celsjusza. Poza tym *posiadają one instalacje central*nego ogrzewania gorącym powietrzem jak i parą wodną. Na stacji znajduje się wreszcie sztuczne słońce dla badań wpływu długości naświetlania na rośliny; są również oranżerie dla badań roślin, pochodzących z ciepłego klimatu.

Są także przenośne klimatyczne urządzenia dla badań roślin w polu lub sadzie. Na rosnące na dworze drzewko nakłada się cylinder i po jego uszczelnieniu tworzy się w środku potrzebną temperaturę, wilgoć itp.

Stacje klimatologiczne znacznie przyspieszają otrzymywanie nowych odmian, ułatwiają prowadzenie badań nad życiem roślin, nie mówiąc już o tym, że znacznie obniżają koszty związane z badaniami.

B B.

Koło sportowe w zakładzie pracy

II Zarząd koła sportowego

Bezpośrednie kierownictwo **koła** należy do zarządu, który prowadzi codzienną pracę. Zarząd musi umieć rozwiązywać sam lub z pomocą zrzeszenia i organizacji masowych zakładu pracy wszelkie stojące przed nim zagadnienia.

Już na pierwszym zebraniu należy między członkami zarządu dokonać podziału obowiązków i odpowiedzialności osobistej za organizację i należytą pracę poszczególnych sekcyj lub drużyn sportowych. **Przy powierzaniu tych obowiązków należy brać pod uwagę — radzi Makarcew — możliwości łatwego i stałego komunikowania się członka zarządu z grupą sportową, sekcją lub drużyną powierzoną jego opiece.** To jest bardzo ważne.

Makarcew kładzie na barki przewodniczącego zarządu odpowiedzialność za opracowanie planu pracy, budżetu, prowadzenie posiedzeń i zebrań ogólnych, za realizację stałej łączności z organizacjami społecznymi zakładu pracy i władzami zrzeszenia oraz za postawienie na należytym poziomie całej pracy wychowawczej koła. Rzecz oczywista, że przewodniczący nie robi tego wszystkiego sam. W każdej z wymienionych prac musi mieć pomocników w członkach zarządu i koła. **On jednak musi występować z inicjatywą, rozdzielać zadania oraz kontrolować sposób i terminowość ich wykonania.** Zastępcę przewodniczącego — radzi Makarcew — należy czynić odpowiedzialnym za kierownictwo całej pracy wyszkoleniowo-sportowej, za przeprowadzanie imprez masowych, igrzysk, zawodów, zdawanie norm na SPO, za wypracowanie i realizację kalendarzyka imprez sportowych (części planu pracy). **Drugi zastępca powinien być odpowiedzialny za pracę kulturalno-oświatową i wychowawczą.**

Sekretarz odpowiada za sprawozdawczość, załatwia formalności związane z przyjęciem członków, prowadzi protokóły zebrań.

Pomiędzy pozostałych członków zarządu należy rozdzielić następujące prace:

jeden z nich ma w swojej wyłącznej opiece organizację i kontrolę spraw, dotyczących odznaki SPO;

drugi organizację opieki sportowo-lekarskiej;

trzeci — propagandę i agitację;

czwarty — sprawy *gospodarcze* (nabywanie, przechowywanie i wydawanie sprzętu, przyborów i urządzeń oraz remonty i *budownictwo urządzeń*);

piąty — prowadzi sprawy dotyczące składek, dotacji i subwencji, wpływów z imprez, wydatków itp.;

pozostali — sprawują przewodnictwo nad komisjami (sportową, techniczną, agitacji, gospodarczą, opieki lekarskiej, igrzysk zakładowych, imprezową, redakcyjną, odznaki SPO itp.).

W ten sposób do pracy organizacyjnej wciągamy znaczną ilość członków koła i realizujemy hasło: **każdy członek koła — działaczem i zawodnikiem.** W ten też sposób realizujemy najwłaściwiej zadanie wychowywania młodzieży przez sport.

Jak powinien być sporządzony roczny plan pracy koła i klubu sportowego

Wczoraj zwracaliśmy uwagę naszym kołom i klubom sportowym na konieczność szybkiego sporządzenia rocznych planów pracy podając za wzór ramowy roczny plan pracy, opracowany w tym celu przez WKKF.

Jak do tego przystąpić? Otóż spoglądając na ramowy roczny plan pracy sporządzony przez WKKF, widzimy, że należy w nim uwzględnić następujące pozycje: **odznakę SPO, kalendarz zawodów sportowych, akcję szkoleniową, ideologiczną, jak i sportową,** kalendarz zebrań (ogólne, zarządu i poszczególnych sekcji), **działalność koła lub klubu w kierunku nawiązania i utrwalenia współpracy z organizacją partyjną, radą zakładową i kołem ZMP, dalej akcję, mającą na celu ściślejsze powiązanie sportowców z ruchem współzawodnictwa pracy, sprawę opieki lekarskiej,. sprzętu, przyborów i urządzeń i budżet na rok 1951.**

Jeżeli chodzi o odznakę SPO, to należy w planach podać terminy zapraw i prób oraz ustalone limity. W kalendarzyku imprez sportowych należy podać terminy zawodów mistrzowskich oraz projektowane zawody towarzyskie, wymieniając przeciwnika i ich terminy.

Planując akcję wyszkolenia ideologicznego trzeba mieć na uwadze pogadanki, wieczory dyskusyjne, akademie, imprezy świetlicowe itp. Planując natomiast akcję wyszkolenia sportowego trzeba pamiętać o ustaleniu rozkładu zajęć dla wszystkich sekcji oraz przewidzieć udział członków koła czy klubu w różnego rodzaju kursach i obozach szkoleniowych.

Trzymając się ramowego planu pracy, opracowanego przez WKKF, każde nasze koło czy klub sportowy może w ciągu kilku dni przy kolektywnej pracy przygotować swój plan roczny, który po zatwierdzeniu na ogólnym zebraniu stanie się najlepszym drogowskazem ich działalności. (kr.)

O awans do klasy A

Zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego dobiegają końca. Jak wiadomo drużyny zostały podzielone na trzy grupy. Czołowe zespoły tych grup będą walczyć o wejście do klasy A. W Kutnie Spójnia pokonała tamtejszego Kolejarza 11:9. a Gwardia (Łódź) wygrała z Naprzodem 12.8.

A oto tabelki:

Grupa I			
GWKS (Łódź)	7	14:0	103:15
Unia (Sieradz)	6	8:4	72:40
GWKS (Sieradz)	6	6:6	67:47
Gwardia (Łódź)	6	4:8	32:88
Naprzód (Ruda P.)	6	0:12	16:100
Grupa II			
Spójnia (Kutno)	8	14:2	110:48
Stal (Kutno)	8	9:7	99:59
Włókniarz (Ozork.)	7	7:7	89:67
Stal (Żychlin)	8	7:9	69:87
Kolejarz (Kutno)	7	1:13	27:111
Grupa III			
Włókniarz (Tom.)	7	12:2	87:41
Unia (Radomsko)	6	6:6	61:53
Spójnia (Piotrków)	7	6:8	55:77
Stal (Piotrków)	6	5:7	46:68
Stal (Łódź)	8	5:11	69:79

Polscy tenisiści wezmą udział w rozgrywkach o Puchar Davisa

W Warszawie odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Tenisowego, któremu przewodniczył gen. Jaroszewicz — przewodniczący PZT.

W sprawozdaniu zarządu podkreślono poważne osiągnięcia PZT w roku ubiegłym w dziedzinie umasowienia sportu tenisowego, czego wyrazem jest zwiększenie się liczby członków z 4.500 do ponad 10.500 zawodników. Preliminarz budżetowy przekroczono w roku ubiegłym o 40 proc., przy czym nadwyżkę z dochodów przeznaczono na zakup sprzętu. Stwierdzono również duże osiągnięcia Związku w pracy szkoleniowej.

W kalendarzu imprez uwzględniono terminy przewidziane na rozgrywki o Puchar Davisa. Jako termin spotkania reprezentacji Polski ze zwycięzcą meczu Szwajcaria — Luksemburg w II rundzie rozgrywek przewidziano dni 18—20 maja br. (Pierwszą rundę rozgrywek Polska przechodzi w. o. jako jedno z 8 państw rozstawionych). Termin zimowych mistrzostw Polski w hali przesunięto na 14—17 marca br.

Po uchwaleniu likwidacji Związku i przekształceniu go w sekcję tenisową GKKF wybrano władze sekcji, w skład których weszli m. in.: inż. Olszowski, zasłużeni mistrzowie sportu: Jędrzejowska i Wł. Skonecki oraz młodzi zawodnicy: Radzio i Piotrowski.



Trener pięściarzy radzieckich Michajłow

J. KOROLKOW 29

NOWE NIEMCY

Zasłużony działacz niemieckiej kultury, dopiero przed kilku dniami uczestniczący w charakterze honorowego gościa w uroczystościach ku uczczeniu dwustupięćdziesięciolecia niemieckiej Akademii Nauk, leżał pobity na bruku ulicznym zachodniego sektora Berlina. Przybyła policja schtummowska i dokonała aresztu. Ale aresztowany został nie napastnik, lecz profesor-filolog, którego powleczono do najbliższego komisariatu.

Aresztowany został także i inny niemiecki profesor-fizyk Gawemann, cieszący się szeroką popularnością nie tylko w Niemczech, ale i za ich granicami. Profesor Gawemann, przewodniczący berlińskiego komitetu bojowników pokoju, był również uczestnikiem niedawnych uroczystości jubileuszowych Akademii Nauk. Według nakazu amerykańskich nosicieli „kultury" uczonego o światowym nazwisku zakuto w kajdany i rzucono do więzienia. Przed komisariatem policji, dokąd odwieziono profesora, zebrał się tłum berlińczyków, żądając zwolnienia aresztowanych. W odpowiedzi schtummowcy porwali jeszcze dwadzieścia osób, protestujących przeciw niesłychanej samowoli.

Wśród innych profesorów, aresztowanych w zachodnim sektorze Berlina podczas zbierania podpisów, byli też: biolog Panzer, historyk Loland, pro-rektor uniwersytetu Bayern, niemiecki dramaturg i reżyser Wagenheim, aresztowany razem z żoną-aktorką, Ingą Wagenheim, znany lekarz Gog i wielu innych przedstawicieli niemieckiej nauki, kultury, sztuki.

Ogółem tego dnia aresztowano ponad tysiąc trzystu bojowników pokoju. Masowe obławy, polowania na zbierających podpisy trwały do późnej nocy. Tym niesłychanym, barbarzyńskim pogromem kierowali amerykańscy współpracownicy wojskowej administracji, którzy jeździli policyjnymi samochodami, zaopatrzonymi w polowe radiostacje.

Wydarzenia tego dnia wywołały głębokie oburzenie wśród delegatów zjazdu partyjnego. Francuska delegacja, na czele z Duclos, zwróciła się z protestem do francuskiego komendanta. Federacja francuskich związków zawodowych nadesłała zjazdowi telegram, wyrażając swą solidarność z aresztowanymi bojownikami pokoju. Wzrastało oburzenie i fala protestów w innych krajach. Pod wpływem tych protestów reakcjoniści zmuszeni zostali do zwolnienia aresztowanych. Było to nowe zwycięstwo obozu demokracji.

Jednego dnia przybyła delegacja młodzieży, aby powitać uczestników zjazdu SED. Z powiewającymi sztandarami, z kwiatami, młodzież zapełniła wszystkie przejścia i obszerną trybunę przed stołem prezydialnym. Tysiące chłopców i dziewcząt wkroczyły na salę w tym celu, aby zaświadczyć przed zjazdem swe oddanie dla sprawy pokoju i demokracji. Młodzież pozdrowiła zjazd w imieniu prawie dwóch i pół miliona członków młodzieżowej organizacji, skupionych pod błękitnymi sztandarami związku.

Z zapałem przyjęli delegaci i goście słowa młodocianej tkaczki, Ilzy Wolter, która w imieniu robotniczej młodzieży większych przedsiębiorstw i budowniczych przedsięwzięć republiki zawiadomiła o postanowieniu przez wielką grupę młodzieży — ku uczczeniu zjazdu partyjnego — wstąpienia w szeregi Socjalistycznej Partii Jedności, związania na zawsze swych losów z partią, z walką klasy robotniczej.

Gorąco i ze wzruszeniem mówiła Ilza Wolter o sympatii, o przyjaźni niemieckiej młodzieży dla Związku Radzieckiego, o uczuciu miłości do wielkiego Stalina. W tym momencie poprzez burzę owacji rozebrzmiały słowa: „Freundschaft siegt!" („Przyjaźń zwycięża"). Słowa te podchwyciła cała sala. Tysiące ludzi skandowały w takt oklasków:

„Freundschaft siegt! Freundschaft siegt!"

Przy wtórze tych okrzyków młodzież opuściła salę. Obrady zjazdu trwały nadal. W sali wciąż unosiły się owe krzepiące słowa, sławiące i głoszące wszystko, zwyciężającą przyjaźń. To kroczyły młodzieżowe, zjednoczone, demokratyczne Niemcy, rodzące się w walce z reakcją.

Rodzące się i zwyciężające!

Upłynęło jeszcze kilka miesięcy. Nastąpił dzień 15 października 1950 roku, dzień powszechnych wyborów w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tego dnia punktualnie o godzinie ósmej rano dźwięki fanfar, syreny fabryczne, oznajmienia radiowe we wszystkich miastach i osadach republiki obwieściły początek wyborów. Blok wszystkich demokratycznych stronnictw i organizacji pod hasłami ludowego frontu wystąpił do wyborów z jedną listą kandydatów. Wybory odbywały się pod znakiem walki o pokój, o zjednoczenie demokratyczne Niemiec przeciw nikczemnym knowaniom międzynarodowej reakcji.

Naród niemiecki, spełniając swój obywatelski obowiązek, jednomyślnie oddał głosy na kandydatów bloku demokratycznych partii. Jeszcze nie było w historii Niemiec takiego masowego i zaiste ogólnonarodowego zrywu, nie było tak jednomyślnego udziału w wyborach. Prawie 99 procent wszystkich wyborców uczestniczyło w głosowaniu. Ponad dwanaście milionów niemieckich mężczyzn i kobiet, w tajnym głosowaniu, wbrew wściekłej propagandzie z zachodu wypowiedziało się za wyborem kandydatów.

Było to pełne uznanie i zatwierdzenie polityki tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, polityki pokoju i przyjaźni z sąsiednimi narodami, polityki pokojowego rozwoju niemieckiej ludowej gospodarki oraz aktywnej walki o narodowe zjednoczenie Niemiec.

K O N I E C.

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VI: 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D — 2 — 12877